

wronieckie sprawy



DWUTYGODNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

20
stron
... i dodatek
telewizyjny

ISSN 1231-5680 · Rok IX nr 16(99) 20.08-2.09. 1998 r. Cena: 1,70 zł



**Paweł
Kryszalowicz
strzelec 1 bramki
w PZP UEFA**

Bardzo pomyślnie zadebiutowała wroniecka *Amica* w swoim pierwszym, historycznym meczu w europejskich pucharach 13 sierpnia, w spotkaniu rundy wstępnej Pucharu Zdobywców Pucharów *Amica* pokonała maltański *Hibernians* Paola 4:0. Wysokie zwycięstwo *Amiki* raczej przesądza o awansie drużyny wronieckiej do I rundy PZP. Początek czwartkowego meczu nie wskazywał na wysokie zwycięstwo gospodarzy. Zespół maltański skutecznie murał dostęp do swojej bramki, często nie schodząc całą jedenastką z własnej połowy. Piłkarze *Amiki* nie potrafili sobie poradzić z defensywą gości aż do 38 minut spotkania. Wtedy to do piłki odbitej od muru *Hiberniansu*, po rzucie wolnym wykonywanym przez Grzegorza Motykę, dopadł Paweł Kryszalowicz i celnie skierował ją do bramki. Następne bramki padły w drugiej połowie spotkania, w której *Amica* zdecydowanie panowała na boisku. Bramki zdobyli: Andrzej Przerada (56'), Remigiusz Sobociński (62' i 74').

Przyjeżdżamy tu od lat...

(s. 7)



Flis '98 - Szlakami Piastów

Niespełna miesiąc po spotkaniu z uczestnikami żeglarskiego rejsu Pomorze '98 (o którym obszerny reportaż ukazał się we „Wronieckich Sprawach” nr 14), wronieczanie mieli okazję w dniach 8-9 sierpnia oglądać na Warcie łódzie kolejnego rejsu.

Ten rejs, podobnie jak poprzedni, miał charakter nie tylko turystyczny – wypoczynkowy, ale również misyjny. Uczestnikom **IV Flisu – Szlakami Piastów**, organizowanego przez Ligę Morską, chodzi o przypomnienie społecznościom znad Wisły, Odry, Warty i Noteci, że polskie drogi wodne były kiedyś i na powrót być powinny – drogą transportu i miejscem pracy wielu tysięcy ludzi. I tę rolę – gospodarczą i rekreacyjną rzekom przywrócić należy!

W tym celu uczestnicy flisu, prowadzonego przez Generalnego Retmana – **Szymona Pawlickiego**, zatrzymują się w miastach, miasteczkach i nawiązują kontakty z mieszkańcami i przedstawicielami lokalnych samorządów, przekazując im „Memoriał w sprawie wód Polski”.

Trasa flisu wiodła Wisłą z Gdańska do Fordonu, a dalej Brdą do Bydgoszczy. Tu nastąpił podział flotylli: mniejsze jednostki popłynęły szlakiem piastowskim: Kanałem Górnym- Noteckim, Gopłem, Kanałem Slesińskim i wreszcie Wartą z przystankami w miastach: Łabiszyn, Kruszwica, Ślesin, Konin, Pyzdry, Śrem, Poznań, Oborniki Wlkp., Wronki, Międzybóże i Santok. Duże jednostki płynęły z Bydgoszczy – Kanałem Bydgoskim i Notecią przez Nakło, Ujście, Czarnków, Krzyż. Spotkanie obu grup zaplanowano w Santoku, skąd razem ruszyli przez Gozów do Kostrzyna. Tutaj uczestnicy rejsu spotkali się z grupą odrzańską, płynącą z Gliwic przez Wrocław. Wszystkie załogi dotarły 15 sierpnia do Szczecina, gdzie na Wałach Chrobrego nastąpiło uroczyste i huczne przyjęcie żeglarzy przez Prezydenta miasta.

(dokończenie na str. 2)



Retman S. Pawlicki odbiera list gratulacyjny z poparciem dla „Memoriału...” od burmistrza Michałaka

Liga Morska planuje kolejne edycje wodniackich ekspedycji: w roku 1999 – wodami Polski do Kruszwicy (pierwszej historycznej stolicy Polski, a w 2000 roku do Gdańska, gdzie nastąpi spotkanie światowego jachtingu morskiego – uczestników Operacji Żagiel 2000 z załogami flisackimi ze wszystkich rzek i wód Polski.

Z zapisów kronikarza rejsu...

a na co dzień profesora Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, pana Marka Michalskiego.

(...) Po drodze podziwialiśmy specyficzny urok Żuław, ślady po pobytku św. Wojciecha w Gorzędzieju, a także po byłym moście w Opaleniu, zwiedzaliśmy fortyfikacje Grudziądza. Zachwycaliśmy się urbanistyką, architekturą i załótkami Chelma. W Bydgoszczy uczestniczyliśmy w festynie zorganizowanej na naszą cześć przez wojewodę, panią Teresę Piotrowską. Imprezę uświetniały zespoły muzyczne, występy cyrkowców oraz feeria sztucznych ogní.

Cudowny (pod względem estetycznym) jest Kanał Górno-Notecki z unikalnym rozwiązaniem skrzyżowania kanału z rzeką w Dęlinku. Serdeczne przyjęcie przygotowano nam w Łabiszynie, a wspaniale pod wszelkimi względami w Kruszwicy. Ślesin zaprosił nas na wycieczkę do Lichenia, a gościnny Konin rozpoczął powitanie już w Fątnowie. Na dalszym odcinku Warty – małe, schludne Fyzdry i niezwykle urokliwa Starówka Śremu. W Poznaniu, dzięki niechętności władz miejskich mieliśmy czas na kąpiel w ciepłej wodzie.

I wreszcie wieczór we Wronkach – uroczyste powitanie przez burmistrza Kazimierza Michałaka i wroniecką 5. Wodną Drużynę Harcerską. Pikantna gróchówka przez nich wydawana (a przygotowana w Zakładzie Karnym) smakowała bardzo. Potem wspólne ognisko z udziałem wspaniałej młodzieży – żeglarczy i długie wieczorne rozmowy. (Niestety, dyskotekowe rytmy



Naprawa (klepanie) śruby.

Wronieccy wodniacy z burmistrzem i dyrektorem WOK-u witają gości



niamalże do białego rana zmusiły kilka załóg do wcześniejszego opuszczenia Wroniek i szukania spokojniejszej przystani w Wartosławiu – red.)

Następnego dnia, pierwsza na trasie rejsu, wzruszająca Msza Św. w Chojnie, odprawiona na łodzi, przez ks. Pawła Pawlickiego. (Przy dużym zaangażowaniu retmana Pawlickiego – w roli ministranta i lektora - red.)

Wiele obrazów pozostało w naszej pamięci. Na trasie spotkaliśmy mnóstwo czapli, bobry wzdłuż Warty (nawet pod samym Poznaniem) i orły bieliki unoszące się nad brzegiem.

Ten sielankowy obraz zakłóciło jednak kilka mniej pięknych szczegółów: port w Grudziądzu i Brda w rejonie Bydgoszczy oraz Górna Noteć w rejonie Barcina zanieczyszczone ściekami, umarły las w sąsiedztwie Zakładów Chemicznych Mątwy, fetor w sąsiedztwie Zakładów Ziemniaczanych w Luboniu, nadmiar kormoranów, które pozostawiają po sobie „ziemię spaloną”

Nasz rejs udowodnił, że przebyty przez nasz szlak jest żeglowny. Nie jest to jednak równoznaczne z jego dobrym stanem. Most kolejowy w Bydgoszczy – Łęgowie, z jego obecną wysokością nie może być na głównej drodze wodnej, łączącej zachód ze wschodem. Na tej europejskiej trasie musi stać most o wyższym świetle pionowym. Co prawda mosty na górnej Noteci są podobnej wysokości, ale jest to droga wodna niższej kategorii. Pogłębienia wymaga tor wodny na jeziorze Szarlej, jednostki mają płynąć, a nie wykopywać kadłubami rynnę w dnie jeziora.

Żałować należy, że tyle miast odwróciło się od rzek, brak jest przystani, a nawet miejsc nadających się do cumowania, brak nadwodnych stacji paliwowych, miejsc poboru wody pitnej, urzędzeń sanitarnych dla załóg.

Rzeki są żeglowne, wymagają jednak więcej serca ze strony centralnych i lokalnych władz.

Cieszymy się, że mieliśmy okazję cieszyć oczy widokiem ożywionej łodziami Warty i uczestniczyć w szczytnej żeglarskiej misji. Cieszymy się, że dotarli do naszego grodu, mimo złamania prawa. Rozporządzenie Wojewody Piłskiego, Ireneusza Michałaka z dnia 27 maja 1998 roku (z mocą obowiązującą od 1 lipca) mówi wyraźnie (cyt):

Wprowadza się zakaz używania jednostek pływających z napędem silnikowym na jeziorach i rzekach województwa piłskiego. Zakaz obowiązuje w ciągu całej doby przez okres całego roku.

(?) – Bez komentarza!

Krystyna Tomczak



PROSZĄ O POMOC...

Poznań, 9.07.1998 r.
Adam i Róża Paradowscy
ul. Mazowiecka 9
60-617 Poznań

U naszej 17-letniej córki po ponad roku diagnozowania za pomocą badań tomografii rezonansu magnetycznego stwierdzono guz w głowie. Specjalista z zakresu otolaryngologii, profesor Witold Szyfter stwierdził jednoznacznie konieczność przeprowadzenia operacji usunięcia guza. Diagnoza ta została potwierdzona przez innych lekarzy. Brak w Polsce specjalistycznej aparatury i odpowiednio przeszkolonej kadry do tak specjalistycznych operacji nie pozwala wykonać tego zabiegu w kraju. Do niewielu specjalistów z zakresu neurochirurgii zajmujących się tego typu operacjami należy profesor Madjid Samii z Niemiec. Klinika, w której pracuje (Neurochirurgische Klinik Krankenhaus Nordstadt) znajduje się w Hanowerze. Koszty opłacenia pobytu w klinice oraz zespołu operującego są bardzo wysokie i wynoszą 65.000,-DM. Wzruszeniem przeprowadzenia operacji w wyznaczonym terminie (05.10.98) jest wpłacenie powyższej kwoty na konto kliniki dwa tygodnie przed planowanym terminem operacji tj. do 20 września 1998 r. Zebranie tak dużej sumy w tak krótkim czasie jest dla nas niemożliwe, a jednocześnie mamy pełną świadomość, że jedynie operacja przeprowadzona w Hanowerze przez profesora M. Samii ma szansę powodzenia. W tej sytuacji zwracamy się do wszystkich, którzy mogą i chcą pomóc w zbieraniu funduszy na przeprowadzenie operacji i leczenie naszej córki Patrycji.

Ewentualnych wpłat można dokonywać na konto Stowarzyszenia **ZDROWIE I ŻYCIE: Pekao S.A. II O/P-ń, nr 12401763-60004550-2700401112-001.**

Z góry serdecznie dziękujemy.
Zaniepokojeni i z troskami
rodzice Adam i Róża Paradowscy.

Z pomocą finansową chorej Patrycji pospieszyły Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne w Izdebnie i Lubosinie, które kierowane są przez p. Zbigniewa Ajchlera. Prezes Zarządów RSP – Zbigniew Ajchler zdeklarował równocześnie swą osobistą pomoc, jednocześnie zwrócił się do Burmistrza Wronek – p. Kazimierza Michalaka o wsparcie w tej sprawie. Decyzją z dnia 3.08.1998 r. Zarząd Miejski Wronek poparł wniosek p. Zbigniewa Ajchlera.

U progu nowego roku szkolnego

Za kilkanaście dni 2303 uczniów wronieckich szkół podstawowych rozpocznie kolejny lub pierwszy rok edukacji. Od trzech lat odnotowujemy spadek liczby uczniów w szkołach. W latach 1995/96 uczyło się o 306 uczniów więcej, co stanowi około 10 oddziałów szkolnych. Prognozy przewidują dalszy spadek. Powoduje to kolejne zmniejszenie liczby oddziałów w poszczególnych szkołach (*i coraz większy niepokój w gronach nauczycielskich o swój dalszy los – red.*).

Od kilku lat zniesiono sztywny przepis o obowiązku podjęcia nauki zgodnie z rejonem szkolnym. Decyzję o wyborze szkoły pozostawia się rodzicom. W bieżącym roku szkolnym z możliwości przeniesienia dzieci do innej placówki skorzysta około 300 rodziców, co stanowi 13% ogólnej liczby uczniów. Najwięcej uczniów spoza obwodu przyjmuje Szkoła Podstawowa nr3 (jedyna szkoła z salą gimnastyczną), potem SP nr1 (jedyna szkoła w mieście prowadząca naukę dla dzieci specjalnej troski). Znikomy jest ruch pomiędzy szkołami wiejskimi. Jedynie Szkoła w Nowej

Wsi przejmuje część dzieci zamieszkujących na obrzeżach miasta (z rejonu SP-2) z uwagi na mniejszą odległość do tej szkoły. Szkoła Podstawowa Nr 2 ma aż 120 uczniów poza swoim obwodem.

W przyszłym roku czeka nas reforma oświaty. Swobodny wybór szkoły to jeden z jej elementów. Znikną obwody szkolne. Zwiększy się ruch uczniów i konkurencja między szkołami. Jak wyjdą na tej konkurencji szkoły, które z różnych powodów są mniej atrakcyjne?

Osobiście obawiam się, że rodzice bogatsi będą wybierali bogatsze szkoły, o wyższym standardzie technicznym, z salą gimnastyczną... Oni również będą mieli większe możliwości sponsorowania placówek swoich dzieci.

Wydaje się, że konieczna jest ogólnokrajowa inwentaryzacja placówek nie spełniających standardów – wykonana po to - by usunąć braki w najuboższych placówkach, aby każdy uczeń miał jednakowe możliwości wyboru szkoły przynajmniej pod względem technicznym.

Tomasz Ziółek

PRACOWNIA INTERNETOWA DLA „TRÓJKI”

Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło program „Pracownia internetowa w każdej gminie”. W nowym roku szkolnym ma powstać 2500 pracowni informatycznych wyposażonych w multimedialne komputery i mające dostęp do internetu. Tylko nieliczne gminy zrezygnowały z uczestnictwa w tym programie.

Wroniecka pracownia będzie zlokalizowana w Szkole Podstawowej nr3. Obecnie trwają przygotowania do jej uruchomienia. Remontowana jest dotychczasowa sala komputerowa, zakłada się odpowiednie wykładziny i instalację elektryczną. Pomieszczenie wyposaża się w nowy zestaw stolików. Dotychczasowe wyposażenie zostanie przekazane do Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi. Pomiędzy Ministerstwem Finansów a Ministerstwem Edukacji Narodowej trwają jeszcze pertraktacje o sfinansowanie zakupu komputerów. Wkrótce ma nastąpić ich finał. T.Z.

Wakacje z Panem

W bazie ZHP Czerwonak w Ostrowiu koło Jastrzębiej Góry, w dniach od 20 do 30 lipca br. odpoczywały dzieci z parafii Chojno i gminy Wronki. Obóz dla 58 dzieci zorganizował ksiądz proboszcz Paweł Pawlicki.

W czasie pobytu dzieci korzystały z kąpieli słonecznych i morskich, poznawały rzemiosło żeglarskie, brały udział w rozgrywkach sportowych. Miały okazję zwiedzić Hel, piękną starówkę gdańską, uczestniczyły w koncercie organowym w katedrze oliwskiej.

Punktem kulminacyjnym każdego dnia była wspólna Msza św. – uczta miłości, która zbliżała nas do siebie i do Pana poprzez modlitwę i śpiew. Uczyla pokory i cichości, bo gdzie wiele słów, mało treści. Codzienna katecheza, wspólna mo-

dlitwa uczyły, że „jeżeli warto cokolwiek na świecie czynić, to tylko jedno – miłować”.

Do domów rodzinnych wracaliśmy z nadzieją ponownego spotkania w przyszłym roku. Tak jednak nie będzie, ponieważ trzy dni później dotarła do nas wiadomość o tragicznej śmierci Karoliny Pawlickiej – naszej serdecznej koleżanki i wychowawczyni dzieci. Po rozstaniu z nami pojechała na kolejny obóz. W czasie powrotu z zajęć terenowych została potrącona przez samochód – zginęła na miejscu. Wraz z nią zginął jeden z wychowanków idący przed nią w tej samej kolumnie. Odeszła od nas w tragiczny sposób ta, która tak wspaniale rozśpiewała dzieci. Była im oddana całym sercem. Zginęła służąc dzieciom. Zabrakło nam Ciebie, pozostało po Tobie wiele wspomnień i ta pieśń:
*Pan za rękę trzyma Cię,
łódka nie kołysze się.
Gdy na morzu wielka burza,
Jezus z Tobą w łodzi jest.*

Anna Maślona



-INFORMACJE- URZĘDU MIEJSKIEGO

PODZIĘKOWANO KOMENDANTOWI BRYSIOWI

Straż Miejską we Wronkach powołano w 1991 roku i była ona jedną z pierwszych w województwie. Przez siedem lat straż funkcjonowała w składzie dwuosobowym: Marian Bryś - komendant i Paweł Mazurczak.

Z końcem czerwca br. komendant Bryś zakończył pracę w Straży Miejskiej. Został uroczystie pożegnany przez Burmistrza i pracowników Urzędu. Komendant Bryś przez wiele lat swoje bogate doświadczenie (uprzednio Komendant Posterunku MO) przekazywał swojemu współpracownikowi – Pawłowi Mazurczakowi, który z dniem 1 sierpnia został mianowany nowym komendantem Straży Miejskiej.

Zgodnie z wnioskiem Rady minionej kadencji, Zarząd Miejski powołał dodatkowo trzech strażników. Czteroosobowy zespół zapewni służbę na dwie zmiany, co z pewnością poprawi skuteczność działania straży miejskiej.

pab



Straż Miejska - komendant Marian Bryś (z prawej) i Paweł Mazurczak

II ETAP GAZYFIKACJI

Zarząd Miejski wybrał z pięciu ofert firmę ATA – TECHNIK, która kontynuować będzie budowę sieci gazowej we Wronkach. W II etapie sieć zostanie położona w części miasta położonej na południe od torów kolejowych, czyli na Osiedlu *Ogrody* i os. *Na Górze*. Koszt II etapu gazyfikacji miasta szacuje się na ok. 1.100.000 złotych.

ZMARLI mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Zdzisław Pruc
zm. 24.07.1998 r., lat 46
(Nowa Wieś)
2. Stanisław Olejniczak
zm. 27.07.1998 r., lat 41
(Ćmachowo)
3. Stanisław Rembarz
zm. 02.08.1998 r., lat 87
(Chojno Wieś)
4. Stanisław Bator
zm. 02.08.1998 r., lat 73 (Wronki)

URZĄD MIEJSKI WE WRONKACH
ul. Powstańców Wlkp. 23, 64-510 Wronki
tel. (0-67) 254-11-35

Czynny:

- poniedziałki w godz. 8.00 - 16.00
 - wtorek - piątek w godz. 7.30 - 15.30
- w soboty Urząd nieczynny

Biuro Poselskie
posła Romualda Ajchlera
tel. (0-67) 254-00-18

Czynne w poniedziałki, w godz. 15.00 - 17.00:
- w 1 i 3 pon. m-ca przyjmuje radca prawny
- w ostatni poniedziałek m-ca przyjmuje Poseł.

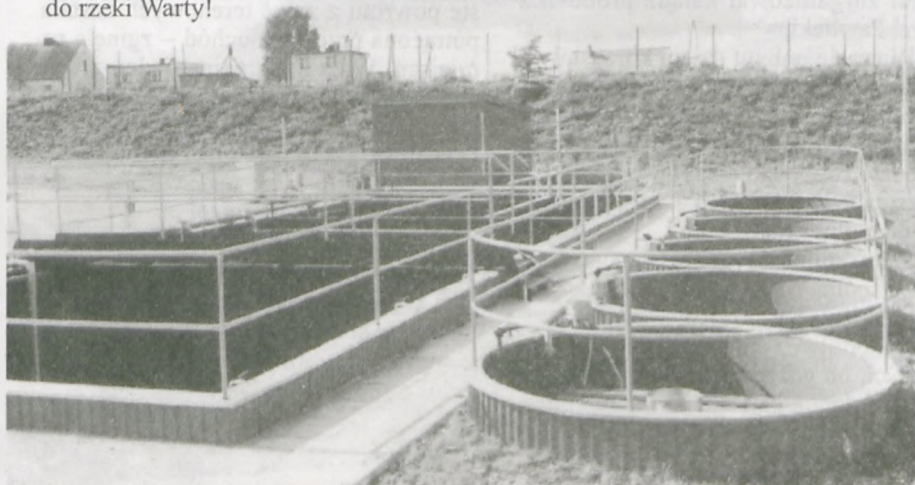
RUSZYŁA OCZYSZCZALNIA NA ZAMOŚCIU



18 sierpnia dokonano oficjalnego otwarcia nowej oczyszczalni ścieków dla Zamościa. Budowę rozpoczęto 6 lutego 1997 roku, a realizowała ją firma ATA - TECHNIK, Maciej i Wiesław Gramowsky z Budzyna. Koszt budowy wyniósł 1.443.041,93zł (ponad 14 miliardów st. zł). W chwili obecnej jest w stanie rozruchu technologicznego i przyjmuje już ścieki z osiedla Zamość.

W uroczystym odbiorze obiektu udział wzięli przedstawiciele: firmy AUDAX z Poznania (projekt i nadzór inwestycyjny), Urzędu Rejonowego z Czarnkowa, wykonawcy budowlanej, Straży Pożarnej z Czarnkowa i Trzcianki oraz inwestora – Zarząd Miejski Wronki i przyszły użytkownik oczyszczalni – Przedsiębiorstwo Komunalne.

Jak widać na zdjęciach, oczyszczalnia ścieków została oddana „pod klucz” wraz z estetycznie zagospodarowanym terenem zielonym. Może ona oczyszczać ścieki sanitarne w ilości 300 metrów sześciennych na dobę, obecnie tylko 30% ścieków. Niebawem, po włączeniu przepompowni do sieci kanalizacyjnej i dalszej rozbudowie, będzie na oczyszczalnię spływało znacznie więcej ścieków. A zatem znacznie mniej – do rzeki Warty!



w upadłości?

Od kwietnia 1998 r. wroniecka Fabryka Maszyn i Urządzeń „Spomasz” znajduje się w stanie upadłości, a jej losy zależą od Syndyka. Emerytowany inżynier, Jerzy Bartkowiak z Wielenia obejmował funkcję Syndyka pod warunkiem płynnego przekształcenia przedsiębiorstwa, bez groźby nagłej likwidacji fabryki i grupowych zwolnień pracowników.

Motorem przeobrażeń miały być powstałe wcześniej w fabryce dwie spółki: **Spomasz Wronki Grupa Kapitałowa Polimex - Cekop Spółka z o. o** (od maja '98), **Spomasz Polkon Spółka z o. o** (od lipca '98). Tak też się dzieje. Szczególnie pierwsza z wymienionych spółek sukcesywnie przyjmuje majątek i pracowników ze starego „Spomaszu”. Od 15 czerwca jej prezesem jest **Zbigniew Rębacz**, dotychczasowy pełnomocnik Syndyka administrujący fabryką i były dyrektor naczelny FMiU „Spomasz”. **Dariusz Stachowiak** - prezes spółki w jej pierwszym wcieleniu - otrzymał stanowisko dyrektora technicznego. Stuprocentowym udziałowcem w spółce kapitałowej jest firma handlowa **Polimex - Cekop**. Spółka zachowała stary spomaszowski znak (logo firmy).

Spomasz - Polimex przyjął około 200 pracowników i bazuje na majątku dzierżawczym od **Spomaszu w Upadłości**, z którym ściśle współpracuje w zakresie produkowanych urządzeń.

zbytu w Chinach i Południowej Korei. Mimo panującego tam kryzysu społeczno - gospodarczego, inwestycje rządowe w zakresie ochrony środowiska są kontynuowane. Jest szansa eksportowania tam stacji odwadniania osadów ściekowych z wirówkami dekantacyjnymi. W tym zakresie została podpisana umowa wstępna. Wroniecki „Spomasz” jest w Chinach dobrze znany i ceniony dzięki po-budowanym tam krochmalniom.

Szczególną aktywność w pozyskiwaniu azjatyckich rynków wykazują firmy niemieckie, amerykańskie i japońskie. Aby być konkurencyjnym, Spółka musi produkować urządzenia techniczne nowocześniejsze. W tym celu podpisano porozumienie z firmą **STA-TECH** z Grupy **Raisio** w zakresie wspólnego oferowania technologii produkcji krochmalu i modyfikatów krochmalowych.

Druga spółka - Spomasz Polkon zajmuje się budową naczip do transportu kontenerów. Swój potencjał Spółka opiera również na pracownikach (ponad 30), dzierżawie pomieszczeń i maszyn przyjętych z FMiU. Jej prezesem jest **Bogdan Lewandowski**. Trwają negocjacje w sprawie przejęcia części majątku starej firmy.

Spomasz w Upadłości funkcjonuje w części, której nie przejęły spółki. Jest on dla nich partnerem usługowym w zakresie działalno-

ści remontowej, energetycznej i transportowej. Część majątku i załogi jeszcze przejmują rozwijające się Spółki, ale ok. 50 osób prawdopodobnie utraci pracę. Syndyk sprzeda część fabryki (o którą nie zabiegają miejscowe Spółki) obcym kontrahentom. Oszacowana wartość tego majątku pokrywa jedynie w 50% zobowiązania fabryki (z odsetkami). Jest firma, która kupiłaby tę część fabryki, ale do uruchomienia produkcji potrzebuje od zaraz pięćdziesięciu tokarzy. Niestety takiej liczby specjalistów oferent nie może zebrać.

Załoga ma pracę, a należności wraz ze świadczeniami socjalnymi wypłacane są w terminie. Zakładowy ośrodek wypoczynkowy w Trzciance, nad którym nadzór sprawuje Syndyk i związki zawodowe, nadal służy pracownikom fabryki.

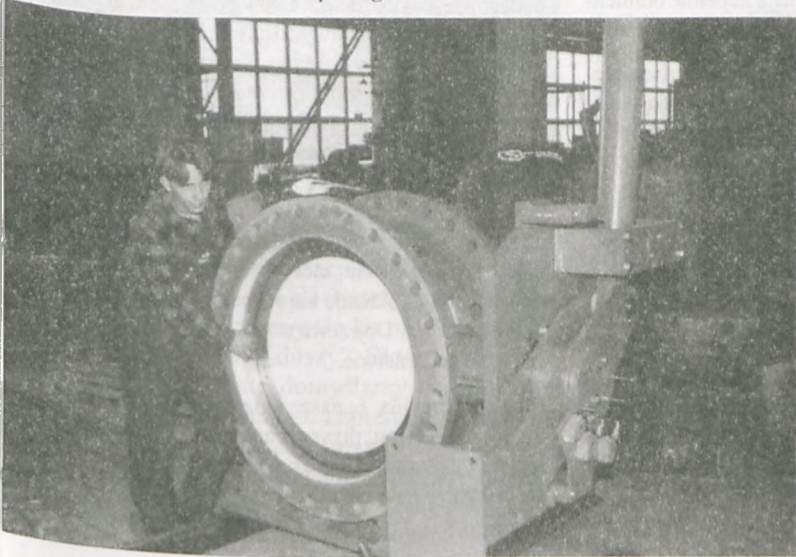
Jaki będzie ostateczny koniec FMiU „Spomasz” i co po nim, niegdyś przodującym zakładzie zostanie, pokaże przyszłość. Bądźmy optymistami!

Polimex - Cekop SA z siedzibą w Warszawie jest jednym z największych polskich eksporterów i importerów dóbr inwestycyjnych. Firma oprócz roli handlowca - wykonawcy dąży do pozyskania własnej, mocnej bazy produkcyjnej. Przejmując kontrolę nad firmami o niezbędnym dla niej profilu produkcyjnym, tworząc zwartą grupę kapitałową jako własną bazę wytwórczą. W tej grupie spółek krajowych i zagranicznych jest również wroniecki „Spomasz”. Branże przemysłowe szczególnego zainteresowania:

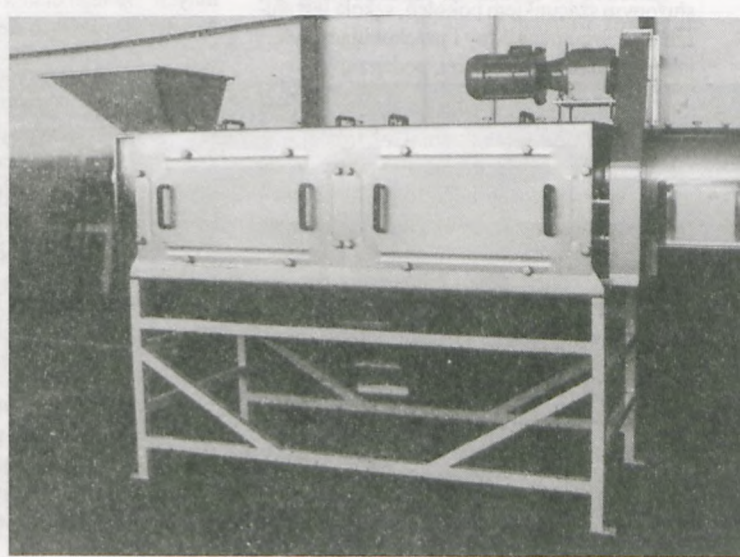
- *przemysł spożywczy* (chłodnictwo, młynarstwo, cukrownictwo, linie technologiczne do przetwórstwa spożywczego; m.im. 66 cukrowni, 150 młynów, 22 chłodnie, 200 instalacji)
- *przemysł chemiczny i petrochemiczny* (kompletne zakłady i linie technologiczne, ok. 150 obiektów)
- *budownictwo przemysłowe i ochrona środowiska* (usługi projektowe i montażowe „pod klucz”)
- *przemysł drzewny* (maszyny i kompletne zakłady przetwórstwa drewna; 140 wytwórni płyt wiórowych).

Tekst i zdjęcia: **Paweł Bugaj**

▼ Montaż zaworu klapowego



▼ Obieraczka do marchwi (wyd. 5 ton/godz.)



Jesteśmy ludźmi i to napełnia nas uzasadniającą dumą. Uzasadnioną może nie ze względu na dorobek cywilizacyjny i kulturowy ludzkości, bo jest to kryterium z naukowego (czyt. przyrodniczego) punktu widzenia raczej mętne i niewymierne. Kryterium jasnym i przekonującym pod względem przyrodniczym jest wielkość mózgu człowieka, jego proporcja do masy całego ciała. Mózg człowieka stanowi 2,3% masy całego ciała i zużywa 20% tlenu, pobieranego przez cały organizm. U innych kręgowców tego tlenu zużywa tylko 2-8%. Zatem mózg decyduje o naszej wyjątkowej randze, jego pracy służy reszta organizmu, dostarczając mu nieproporcjonalnie dużej ilości tlenu. Tak więc badacze agonalnego periodu socjalizmu z ludzką twarzą (czyli ery kartek na wszystko) z łatwością udowodnią nichumanitarność ówczesnych mechanizmów rozdzielniczych. Pracownicy umysłowi otrzymywali kartki na 2,5 kg mięsa miesięcznie, pracownicy fizyczni - 3,5 kg. Prymat materii nad duchem.

Jak jednak każdy jasny i przekonujący argument, i ten budzi podejrzenia. Otóż mózg zużywa wymienione 20% tlenu bez względu na to, czy jest używany intensywnie i sensownie,

leczenia. Lekarz, który wyleczy pacjenta, działa wbrew własnym interesom, pozbawiając się usługobiorcy. Oczywiście, lekarz doprowadzający pacjenta do zgonu, także traci usługobiorcę. Jedynym racjonalnym postępowaniem jest utrzymywanie pacjenta w stanie pomiędzy śmiercią a życiem, czyli w permanentnej chorobie. Jeśli jedna dolegliwość, pomimo wysiłków lekarza, jednak ustąpi, należy co prędzej znaleźć mu inną - temu służy najszybciej rozwijająca się ostatnio diagnostyka.

Wróćmy jednak do szkoły. Od lat udoskonala się ona i reformuje, by coraz lepiej uczyć i wychowywać. Wiele się robi, by uczniowie byli coraz lepszymi uczniami. Wymyślono nawet czas jakiś temu ideał efektu uczenia, przyznawano tytuł *Wzorowego ucznia*. Dążenie do tego, by uczniowie stawiali się lepszymi uczniami, obraża zdrowy rozsądek. Nie powinno być bowiem zadaniem szkoły produkowanie coraz lepszych uczniów, jest to nawet ze względów społecznych niebezpieczne.

Status ucznia ma charakter przejściowy, podobnie jak status panny na wydaniu. Jeżeli zajdzie oczekiwane wydarzenie (ukończenie szkoły,

przypadku sensownej decyzji. Padały argumenty, że uczeń nie jest kompetentny do oceniania pracy nauczyciela. A ktoś może być bardziej kompetentny do oceny pracy kate, jeśli nie skazaniec, czyli - ogólnie mówiąc - usługobiorca? Uczeń podobno nie potrafi wczuć się w sytuację nauczyciela. Cóż, można by w przypadku sędziów założyć, że aby osądzić złodzieja, sędzia powinien być wcześniej okradziony, sądzący sprawcę pobicia powinien być wcześniej ofiarą pobicia... Ale kto będzie sądził zabójców?

Być może uczniowie nie potrafią sprawiedliwie ocenić nauczycieli. Skąd jednak przekonać, że przełożeni potrafią dokonać sprawiedliwszej oceny, zrezygnować z jakże ludzkiego określania wyłącznie stopnia służalczości? Jeżeli uczeń potrafi **cokolwiek** ocenić, to tym czymś jest przede wszystkim praca nauczyciela.

Jest od kilku lat w naszej szkole instytucja na wskroś mądra, nowoczesna i pożyteczna. Zgodnie z tezą wyrażoną na początku, że wszystko, co jasne i oczywiste, jest podejrzane, a w zasadzie wszystko działa odwrotnie, instytucja ta przynosi szkody w takim stopniu, w jakim jest mądra i pożyteczna. Jest to instytucja egzaminów sprawdzających.

ZUŻYCIE TLENU I ZDROWY ROZSĄDEK

czy też znajduje się w stanie permanentnego spoczynku bądź aktywności paranoicznej.

Sama proporcja masy mózgu do masy ciała też jest zbyt jasna i przekonująca, żeby nie budziła podejrzeń. Jest taka niewielka afrykańska ryba, trąbkonos z rodziny Gnathonemus, należąca do podrzędu mników, która ma mózg stanowiący 3,1% masy jej ciała. Ku jeszcze większemu zmartwieniu rodzaju ludzkiego stwierdzono, że jej mózg zużywa aż 60% tlenu pobieranego przez organizm. Ryba jest zmiennocieplna, jak podaje „Świat Nauki” z grudnia 1996 roku. I jak teraz wyglądamy?

Mimo wskazanych wyżej dwuznaczności, jednak mózg ludzki pozostaje obiektem naszej specjalnej troski. Jego pielęgnację i doskonalenie już dawno temu zinstytucjonalizowano, wymyślając szkołę i uczenie w niej. Jak każda instytucja, działająca długie wieki i ciesząca się zasłużonym szacunkiem pokoleń, szkoła jest słuszną. To argument jasny i przekonujący, więc, jak powiedziano wcześniej, podejrzany.

Szkoła oparta jest na zasadzie w istocie sprzecznej ze zdrowym rozsądkiem. Ci bardziej mądrzy bowiem mają udzielać swojej mądrości mniej mądrym. Jeżeli będą robili to dobrze i skutecznie, wówczas ich uczniowie staną się mądrzejsi od nich - zatem w przypadku pełnego sukcesu nauczyciele poniosą osobistą porażkę. Jest zatem, jak widać, dobrym prawem i uzasadnionym interesem nauczycieli tak uczyć, aby zachować do końca umysłową przewagę nad uczniami - czyli uczyć marnie. Dotyczy to wszystkich szczebli nauczania, może szczególnie mocno szkół średnich i wyższych uczelni.

Wyżej opisana zasada funkcjonuje dokładnie tak samo w odniesieniu do szlachetnej sztuki

zamażpójście), wszelkie umiejętności nabyte w celu bycia doskonałym uczniem (panną na wydaniu) powinny zostać niezwłocznie anulowane i zapomniane, aby nie utrudniać funkcjonowania w nowej roli społecznej. Nawet jeśli owo wydarzenie, z różnych powodów, nigdy nie zajdzie, sam upływ czasu anuluje status ucznia (panny na wydaniu).

Celem wychowywania dzieci przez rodziców powinno być to, żeby dzieci potrafiły jak najszybciej przestać być dziećmi. Podobnie celem szkoły powinno być nie to, by uczniowie stawali się coraz lepszymi uczniami, ale coraz lepszymi i mądrzejszymi ludźmi. A to nie to samo. Uczeń z samego założenia jest istotą niepełnosprawną. Jest powołany do spełniania oczekiwań w zakresie wiedzy i postaw i jeśli spełnia je dobrze, jest nagradzany, jeśli źle, karany. Do tego ma spełniać oczekiwania nie własne, lecz innych. Do tego ci inni mają zupełnie odmienne interesy niż on, o czym pisałem wcześniej.

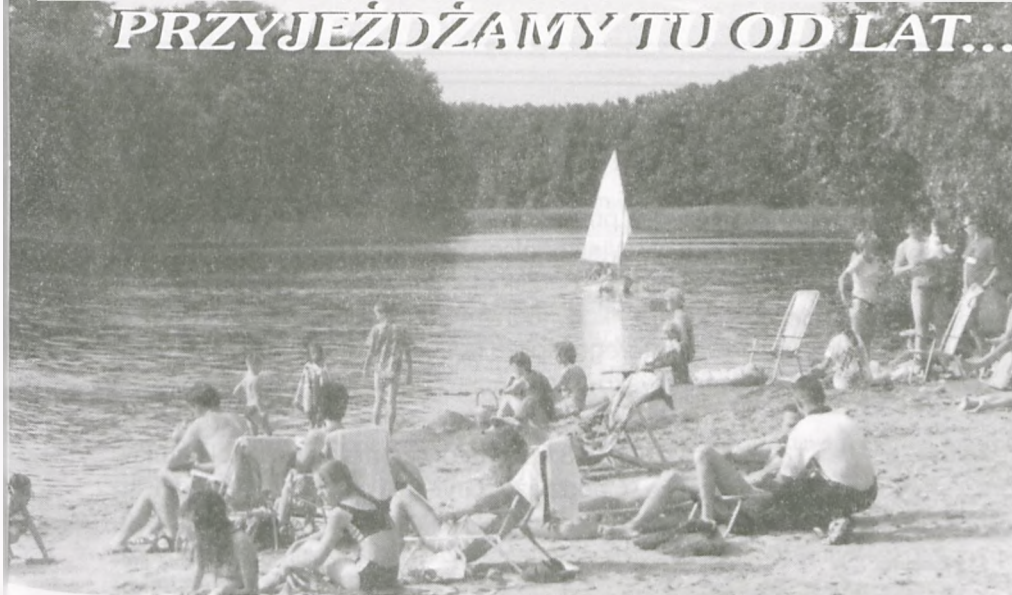
Jeśli nawet, w irracjonalnym porywie szlachetności, nauczyciele postanowią uczyć ucznia samodzielności, nic przeciw prawom natury nie poradzą. Samodzielność według oczekiwań wychowawców jest samodzielnością niepełnosprawnego, czyli ograniczoną i kierowaną, więc w istocie niesamodzielną. To tak jak w jednym z eksperymentalnych przedszkoli, gdzie postawiono na pełną wolność dzieciaków. Po kilku dniach maluchy pytały pani ze smutnymi minami: *Czy dzisiaj też będziemy musieli robić to, na co mamy ochotę?*

Niedawno Ministerstwo Edukacji wprowadziło zasadę opiniowania pracy nauczycieli przez uczniów dla celów oceny nauczyciela. Wywołało to znaczne protesty środowiska nauczycielskiego, jak pewnie musi być w każdym

W intencji pomysłodawców i decydentów tego prawa, uczeń składa odwołanie od oceny, którą uważa za niesprawiedliwą lub nieadekwatną do swojej wiedzy. W toku egzaminu okazuje się, że miał rację lub jej nie miał. Uczeń uczy się umiejętności wyrażania i cywilizowanej obrazy własnych przekonań oraz nabywa poczucie odpowiedzialności. Rzeczywistość w przeważającej większości szkół jest inna. Egzamin sprawdzający uznawany jest za obrazę osobistą nauczyciela, traktowany jako brak zaufania do jego uczciwości i sprawiedliwości. Nadzór pedagogiczny patrzy podejrzliwie na szkoły, gdzie jest sporo takich egzaminów - pewnie to bardzo niedobre szkoły. Koledzy nauczyciele często uważają za potrzebne i zbawienne przytrześć rogów niepokornym i na egzaminie potwierdzić dogmat o racji nauczyciela. Czasem nawet, uprzedzając odwołanie, wolą dowalić dodatkową jedynkę delikwentowi, żeby nie miał nawet formalnej podstawy do odwołania. A jeśli z jakichś względów pacyfikacja w trybie wojennym nie jest w danej placówce popularna, stosuje się niwelację przez redefiniowanie prawa. Traktuje się instytucję odwołań jako dodatkową szansę, egzamin z odwołania jako akt litości, dobrego serca, poprawkę. Jak „komis” na wyższych uczelniach - dokładnie ta sama patologia. Delikwent, który miał być podmiotem w sporze, okazuje się niepełnosprawnym i godzien litości. Dojrzała w ten sposób do życia w społeczeństwie.

Może to i prawda, że nasze mózgi zużywają aż 20% całości tlenu, przyswajanego przez organizm. Podejrzewam jednak, że połowa tego tlenu jest zużywana niepotrzebnie.

Klemens Stróżyński



Najpierw przyjeżdżałam tu z rodzicami jako dziecko, a teraz ze swoją rodziną. Tu odpoczywam najlepiej.... Ja przyjeżdżam od 29 lat, tu poznałam swojego przyszłego męża... My już musimy tu przyjeżdżać, tu po prostu czujemy się świetnie.

Mierzyn – Ustronie to ośrodek wypoczynkowy położony 4 km od Międzychodu. Terenem administruje Międzychodzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji. W sezonie odpoczywa tu 1580 osób, tyle miejsc liczy Ośrodek. Najwięcej wczasowiczów jest w dni weekendowe. Wówczas zjeżdżają się tzw. wczasowicze jednodniowi i zapełnia się większość domków prywatnych właścicieli, w posiadaniu których jest już połowa byłych domków zakładowych.

W Ustroniu pozostało już tylko kilku gospodarzy zakładowych ośrodków. *Amica* jest jednym z nich. Bez trudu odnajduje-



Szymon lubi zabawy w wodzie

my miejsce lokalizacji jej domków, gdyż amikowski znak i barwy przyciągają wzrok. Kierujemy się ku nim. Przed domkami "żywej duszy". Słońce tego dnia grzało solidnie, domyślamy się, że wczasowicze spragnieni kąpeli odpoczywają na pięknej plaży. Naszą wizytę rozpoczynamy od zameldowania się u gospodarza, pana Jana Jelonek, prosząc o chwilę rozmowy na temat ośrodka *Amiki*.

Myślę, że naszym pracownikom jest tu dobrze, bo wielu z nich wraca tu co rok. Czuwam nad tym ośrodkiem już od piętnastu lat – mówi nasz rozmówca. Rokrocznie obsługujemy 7 turnusów – od połowy czerwca do końca września. Dysponujemy 52 miejscami noclegowymi w 13 domkach. Każdy domek posiada wyodrębnioną część mieszkalną, kuchenną i sanitarną. Wyposażony jest w kuchenkę gazową, lodówkę, telewizor (antena satelitarna) oraz niezbędne meble. Mamy świetlicę, z której najczęściej korzystają dzieci w dni nie pogody, gromadząc się przy stole tenisowym.

Jednak Mierzyn nie jest tym Mierzynem sprzed lat – snuje swoje refleksje pan Janek. Atmosfera jest inna. Kiedyś było tu wesele. Współpracowaliśmy z innymi ośrodkami zakładowymi, były wspólnie urządzane zawody, zabawy. Ludzie bardzo się łączyli. Dzisiaj pomiędzy naszymi ośrodkami znajduje się wiele prywatnych, ogrodzonych domków. To utrudnia swobodne poruszanie się po terenie i zmniejsza szanse kontaktu. Oddzielnym problemem są szamba przy tych posiadłościach, jakże często przelewające się, bądź wchłaniane bezpośrednio przez ziemię. Boimy się, aby nie spowodowało to niepotrzebnych problemów.

Zmierzamy w kierunku plaży. To wcale nie jest łatwe zadanie, odnaleźć w tłumie wrocławian, nie zakłócając spokoju innym. Słońce chyli się już ku zachodowi, część plażowiczów zmierza do domków i nagle dostrzegamy znajomą twarz Marty. Dzięki jej pomocy docieramy do miejsca, gdzie jeszcze plażują państwo Makówkowie z dziećmi. Pani Renata pracuje w zakładzie (dzisiejszej *Amice*) od 21 lat, a jej mąż Czesław – 27 lat.

Gospodarz ośrodka, Jan Jelonek (z prawej) w rozmowie z wczasowiczem



Szkoda wracać do domu teraz, gdy słońce tak pięknie grzeje – mówią nasi rozmówcy. Słonecznych kąpeli nie mieliśmy za wiele, a turnus się kończy. Trudno trafić na idealną pogodę, ale bardzo lubimy tu przyjeżdżać. Tutaj odpoczywa się nam bardzo dobrze i co również istotne – na miarę naszych możliwości finansowych. Za domek płacimy raptem 107 zł, a nasi sąsiedzi zza miedzy ponad 900 zł. Część obowiązków pozostaje, bo jednak jeść trzeba. Żywnym się sami. Zawsze to taniej i bez skrupowania czasowego, a warunki i sprzęt do tego mamy świetny – amikowski.

Okolica tutaj piękna, można więc spacerować do woli, zbierać jagody i grzyby, jeździć rowerami leśną ścieżką zdrowia. Dzieciaki też mają wiele rozrywek. To gry w salonie gier komputerowych, to przejażdżki na koniach – małym lub dużym – albo bryczce, turnieje gier zespołowych... Jest wreszcie czas na poczytanie książek, których też nie trzeba wozić, bo biblioteka ma bogaty i ciekawy księgozbiór. Gdy słońce grzeje tak jak dziś, korzystamy z uroków plaży. Można wypożyczyć sprzęt pływający, wczesnym rankiem powędrować... (z różnym skutkiem) – krótko mówiąc, jest świetnie, za rok powrócimy tu znów.

W drodze powrotnej z plaży mineliśmy trzy pawilony małej gastronomii (smażalnię, rożen, lodziarnię), dwa bary, pięć sklepów (3 spożywcze i 2 sportowo – turystyczne), kiosk z prasą i kilka stoisk z pamiątkami. Jak się dowiedzieliśmy, wczasowicze niezbyt chętnie korzystają z oferowanego towaru. Ceny są znacznie wyższe niż w sklepach pobliskiego Międzychodu, chętnie więc łączą spacer do miasta z zakupami.

Gdy słońce zaczęło chylić się ku zachodowi, przed domkami zasiedli wczasowicze na wieczorną biesiadę. Zapach pieczonych kiełbasek i szaszłyków ścigał rozbawione dzieci na kolację. Kolejny dzień zasłużonego odpoczynku po roku wyteżonej pracy dobiegał końca. Żegnamy gospodarza, dziękując za gościnę.

Krystyna Tomczak

Fot.: P. Bugaj

Wronki w powiecie szamotulskim

W
R
O
N
K
I

7 sierpnia Rada Ministrów zaakceptowała projekt rozporządzenia dzielącego kraj na 308 powiatów ziemskich i 65 grodzkich. W Wielkopolsce będzie 31 powiatów i 4 miasta na prawach powiatu. Wszystkie wielkopolskie powiaty będą nosiły nazwy od miast będących ich stolicami. Tylko w jednym przypadku rząd podjął decyzję, że powiat, którego stolicą będzie Czarnków, ma nazywać się „czarnkowsko-trzcianecki”.

Od 1 stycznia 1999 roku województwo wielkopolskie będzie się dzielić na 31 powiatów ziemskich ze stolicami w: Czarnkowie, Chodzieży, Gnieźnie, Gostyniu, Grodzisku Wielkopolskim, Jarocinie, Kaliszu, Kępnie, Kole, Koninie, Kościanie, Krotoszynie, Lesznie, Międzychodzie, Nowym Tomyślu, Obornikach Wielkopolskich, Ostrowie Wielkopolskim, Ostrzeszowie, Pile, Pleszewie, Poznaniu, Rawiczu, Słupcy, Szamotulach, Śremie, Środzie Wielkopolskiej, Turku, Wągrowcu, Wolsztynie, Wrześni, Złotowie.

WRONKI NALEŻEĆ BĘDĄ DO POWIATU SZAMOTULSKIEGO.

Oprócz Szamotuł i Wronek w powiecie znajdą się gminy: Obrzycko, Ostroróg, Pniewy, Kaźmierz i Duszniki.

Miastami na prawach powiatu, czyli powiatami grodzkimi będą: Kalisz, Konin, Leszno i Poznań.

Z takiego statusu, zgodnie z ustawą, sama zrezygnowała Piła.



TMZW w Wyborach

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej zdecydowano, że Towarzystwo weźmie udział w zbliżających się wyborach do Samorządów gminy i powiatu. Wystawiając swoich kandydatów, TMZW udzieli poparcia nie tylko swoim członkom, ale również innym, społecznie aktywnym mieszkańcom naszej gminy, którzy chcą przyjąć program wyborczy TMZW. Zainteresowanych prosimy o kontakt z Zarządem w siedzibie Towarzystwa - (Muzeum - Szkolna 2), tel. 254 06 17.

Powrót
po
23 latach
do Macierzy

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA

Nowy podział terytorialny kraju ucieleśnia się. Wiąże się to z potrzebą przeprowadzenia wyborów do nowych ciał przedstawicielskich, jako że zarówno powiat jak województwo mają mieć charakter samorządowy. A że kończy się kadencja rad gmin, w październiku będziemy wybierali naszych przedstawicieli aż do trzech organów przedstawicielskich: rady gminy, rady powiatu oraz sejmiku wojewódzkiego. Wybory odbędą się na podstawie nowej ordynacji wyborczej - ustawy z dnia 16 lipca 1998 roku. Podajemy podstawowe informacje, które powinny przyczynić się do bardziej świadomego skorzystania przez mieszkańców naszej gminy z praw obywatelskich, do rozsądnego i odpowiedzialnego zdecydowania o sprawach najbliższej okolicy, ale także regionu - powiatu oraz województwa.

Utrzymana została w nowej ordynacji zasada obowiązująca we wszystkich cywilizowanych krajach, że wybory są powszechne (mogą w nich brać udział wszyscy obywatele polscy, którzy ukończyli 18 lat najpóźniej w dniu wyborów i nie są pozbawieni praw publicznych ani ubezwłasnowolnieni), równe (każdy ma jeden głos) oraz tajne. W Polsce wybory są także bezpośrednie - radnych gminy, powiatu i sejmiku wojewódzkiego my wybieramy, a nie upoważnieni przez nas przedstawiciele. Oczywiście, prawo wybierania ma ten obywatel, który zamieszkuje na terenie działania danej rady gminnej, powiatowej czy wojewódzkiej, ten też ma prawo do takiej rady kandydować.

Ważną informacją jest, że wolno kandydować tylko do jednego z wymienionych wyżej organów. Radny gminy nie może być jednocześnie radnym powiatowym ani członkiem sejmiku wojewódzkiego.

Trzy tygodnie przed wyborami rada gminy określi i poda do wiadomości granice obwodów głosowania, a zarząd naszej gminy powoła obwodową komisję wyborczą, do której z urzędu wejdzie osoba wskazana przez burmistrza spośród pracowników samorządowych. Szczegółowe zasady powoływania tej komisji określi Państwowa Komisja Wyborcza.

Kampania wyborcza musi się zakończyć 24 godziny przed dniem głosowania. Ale i przedtem nie może być prowadzona na terenie urzędów ani sądów, koszar jednostek wojskowych czy policyjnych. Utrzymuje się zakaz publikowania sondaży na 7 dni przed wyborami, a dodatkowo zakazuje się w ramach kampanii organizować loterie, gry i konkursy z nagrodami o większej wartości niż gadżety reklamowe.

Głosowanie odbędzie się 11 października w godzinach 6.00-20.00. Ogłoszenie wyników poprzez wywieszenie protokołu komisji nastąpić powinno zaraz, kiedy komisja takie wyniki ustali.

W naszej gminie będziemy głosowali bezpośrednio na nazwiska kandydatów na radnych, a nie na listy partyjne. Na jednego kandydata można oddać jeden głos. Ta zasada dotyczy

gmin do 20.000 mieszkańców. Nasza gmina zostanie podzielona na okręgi wyborcze, w każdym z okręgów będziemy wybierali 1-5 radnych, w zależności od liczby uprawnionych do głosowania w takim okręgu.

W przyszłej Radzie Miejskiej Wroniek (miasta i gminy) zasiądzie 24 radnych - tyłu co w ubiegłej kadencji.

Głosując, będziemy stawiać krzyżyk przy nazwiskach kandydatów, których wybraliśmy. Można wskazać krzyżykiem najwyżej tyłu kandydatów, ile radnych przypada na dany okręg wyborczy. Jeżeli postawimy więcej krzyżyków,



Ranga Wroniek i partnerskie stosunki jakie winny związać się między Szamatułami a Wronkami sugerują, aby na przyszłym powiecie szamatulskim wicestarostą był wronczanin.

Na zdjęciach Kierownik Urzędu Rejonowego w Szamatulach, Jacek Grabowski (z prawej) w serdecznym uścisku z burmistrzem Wroniek, Kazimierzem Michalakiem.

głos będzie nieważny. Jeżeli mniej, wszystko będzie w porządku. Nie jest także istotne, czy wskazani przez nas kandydaci są z jednej listy partyjnej, czy z różnych list. Natomiast gdyby na liście było nazwisko kandydata, który wycofał swoją kandydaturę, musimy uważać. Głosowanie na jego nazwisko spowoduje, że głos będzie nieważny.

Kandydatów na radnych gminnych mogą zgłaszać partie polityczne, stowarzyszenia i organizacje społeczne, a także wyborcy, pod warunkiem że zawiążą komitet wyborczy w składzie co najmniej 5 osób. Zgłoszenia dokonuje się w formie listy, nawet jeżeli ma się na niej znaleźć tylko jeden kandydat. W naszej gminie taka lista musi zostać poparta podpisami co najmniej 25 wyborców (lista zawiera imię, nazwisko, adres wyborcy, jego numer PESEL oraz własnoręczny podpis). Można poprzeć więcej niż jedną listę kandydatów. Nie wolno jednak kandydować z więcej niż jednej listy i w więcej niż jednym okręgu wyborczym. Lista kandydatów musi zostać zgłoszona do gminnej komisji wyborczej najpóźniej 30 dni przed dniem wyborów.

Wybory do rady powiatu przebiegają według trochę innej zasady, chociaż odbędą się w tym samym dniu i w tych samych lokalach wyborczych. Tutaj głosuje się na listy zgłoszone przez komitety wyborcze, według zasad podobnych jak w przypadku wyborów do rady gminy. Jednak lista do rady powiatu wymaga poparcia podpisami przez co najmniej 200 wyborców.

Nasza gmina będzie tworzyła w tych wyborach okręg wyborczy, w którym wybierzemy od 3 do 10 radnych - dokładna liczba zostanie ustalona zgodnie z relacją liczby mieszkańców powiatu do liczby mieszkańców gminy.

Mandaty w ramach okręgu wyborczego będą dzielone między listy komitetów wyborczych, według systemu ilorazowego (jest nieco skomplikowany, wystarczy, że będą się nim umieli posługiwać członkowie komisji wyborczej). Zatem głosowanie będzie polegało na postawieniu krzyżyka przy nazwisku kandydata na jednej tylko liście wyborczej. Jeżeli postawimy drugi krzyżyk, ale w ramach tej samej listy, nic złego się nie stanie - liczony będzie krzyżyk „wyższy” na liście. Jeżeli natomiast postawimy krzyżyk przy nazwiskach z dwóch różnych list, nasz głos będzie nieważny.

W wyborach do sejmiku wojewódzkiego (w tym samym dniu) będziemy także głosować na listy wyborcze. Okręgiem wyborczym będzie powiat lub jego część. Zasady stawiania krzyżyka przy nazwisku z jednej listy są takie same jak w przypadku wyborów do rady powiatu. Mandaty dzieli się w ramach okręgu wyborczego (powiatu) według takiego samego systemu (ilorazowego), **ale jeżeli lista w skali województwa nie uzyskała minimum 5% głosów, nie ma szans na mandat.** O tym progu warto pamiętać, zgłaszając listę kandydatów do sejmiku - stowarzyszenia społeczne i organizacje mają znacznie mniejsze szanse niż partie polityczne.

Zasady zgłaszania listy kandydatów są podobne jak przedstawiono wyżej, ale lista nie może mieć mniej niż 5 nazwisk i musi zostać poparta przez przynajmniej 300 wyborców.

Powyższe wskazówki wystarczą wszystkim tym, którzy chcą w sposób świadomy uczestniczyć w decydowaniu o własnym losie, o losie swojego regionu i okolicy, poprzez udział w wyborach samorządowych. Wystarczą, by oddać ważny głos zgodnie z własną intencją i przekonaniem, albo by podjąć decyzję o kandydowaniu lub stworzeniu komitetu wyborczego. Kto natomiast podjąłby decyzję o kandydowaniu lub prowadzeniu kampanii wyborczej, powinien poszerzyć swoją wiedzę przez zapoznanie się z całą ordynacją wyborczą.

W jednym się zapewne zgodzimy - **MY SAMI, A NIE KTO INNY BĘDZIE PISAŁ HISTORIĘ NASZEJ GMINY CZY NASZEGO POWIATU.**

Klemens Stróżyński

Lato w Chojnie '98



Nie ma tygodnia, aby podczas weekendu w Chojnie nie było imprez sportowo - rekreacyjnych na plaży, lub koncertów albo zabaw tanecznych we wsi. Bogaty jest tegoroczny program „Lata w Chojnie”, któremu patronują „Wronieckie Sprawy”. Głównym organizatorem cyklu imprez jest Jan Jankowski i spółka administrująca ośrodkiem wypoczynkowym – Jarosław Mikołajczak i Małgorzata Jankowska. Inne przeprowadzili: Szkolny Związek Sportowy, Rada Gminna LSZ i Redakcja „WS”.

Od poprzedniego wydania gazety minęły zaledwie dwa tygodnie, a materiału o kolejnych imprezach w Chojnie nabierało się tyle, że byłoby można zilustrować nim cały ten numer, i to nie ze względu na prasowy patronat.

W sobotę, 1 sierpnia na boisku sportowym w Chojnie miał miejsce

TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ SENIORÓW

Organizatorem imprezy była Rada Gminna LZS oraz p. Andrzej Grafka. W zmaganiach brało udział 6 zespołów: Biezdrowo, Wartosław, Zamość, Chojno, Nowa Wieś, reprezentacja ośrodka wypoczynkowego – Kalwaria. Turniej rozgrywany był w dwóch grupach po trzy zespoły, zwycięzcy grup awansowali do finału, wicemistrzowie rozgrywali mecz o trzecie miejsce. Najlepszą drużyną turnieju i zdobywcą pucharu ufundowanego przez prezesa Rady Gminnej LZS – Jana Jankowskiego, zostali **Błękitni Zamość**. Drugie miejsce wywalczył **Sokół Chojno**, a trzecie **Novi Nowa Wieś**. Zawody od strony organizacyjnej przebiegały sprawnie, duża w tym zasługa p. Jana Jankowskiego oraz sędziego głównego zawodów, p. Henryka Szymczaka. Wszystkie mecze wytrwale sędziowali: Czesław Jeżyński i Andrzej Grafka. Słowa podzięków należą się pp. Zdzisławowi Jankowskiemu i Norbertowi Liskowi – za pyszną grochówkę z kuchni polowej dla wszystkich piłkarzy i kibiców. Wreszcie warto wspomnieć o sponsorach imprezy, którymi byli: **AMICA Wronki S.A.**, Transport Drogowy Andrzej Grafka, Sklep mięsny **KRAM**, Sklep Sportowy Tadeusza Hojana, Firma **DOMET** pp., Małeckich, Sklep spożywczo-przemysłowy w Chojnie Rafała Olka.

Małgorzata Wiśniewska odbiera puchar z rąk pani sołtys, Gabrieli Bartniczak



Następnego dnia odbył się

I WYŚCIG GÓRSKI O PUCHAR SOŁTYSÓW CHOJNA

Trasa pierwszy w historii Chojna kolarskiego wyścigu górskiego biegła wokół Jez. Radziszewskiego (4 km) i - jak twierdzą jego uczestnicy - była ona trudna. Meta usytuowana na plaży sprawiała, że wyścig oglądał tłum plażowiczów. Na starcie stanęło 27 kolarzy. Młodszy i kobiety ścigali się na dystansie jednego okrążenia, a starsi na dystansie trzech okrążeń.

Zawody odbyły się w trzech kategoriach. W kategorii chłopców do lat 15 zwyciężył **Mariusz Polus**, drugi był Marcin Grynhoft, a trzeci - Paweł Jarysz. W kategorii powyżej 15 lat najlepszy był **Jarosław Dura**, drugie miejsce zajął Grzegorz Paczkowski, a trzecie - Jarosław Pawlak. W kategorii kobiet (bez ogrania wieku) pierwsze miejsce wywalczyła **Małgorzata Wiśniewska**, drugą była Justyna Konieczna, a trzecią - Paulina Mikołajczak.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymali puchary ufundowane przez sołtysów Chojna – Wsi, - Młyna, - Błot. Nagrody rzeczowe otrzymali wszyscy wymienieni kolarze. Podziękować należy tu przede wszystkim harcerzom z Poznania – Piątkowa i Chęchaczom oraz strażakom z OSP Chojno za zabezpieczenie trasy przejazdu, Policji i służbie medycznej.

Sponsorami nagród byli: Administracja Ośrodka Wypoczynkowego, Dom Kultury w Chojnie, Sklep Rowerowy p. Eligiusza Grupińskiego, Sklep pp. Gierczyńskich z Szamotuł, Firma **AN-MAR** s.c. pp. Grygier z Szamotuł, p. Marek Urbańczak, Firma **DURMASZ** p. Zdzisława Dury.

Tydzień później, w niedzielę, 9 sierpnia – na Jeziorze Radziszewskim miały miejsce

WYŚCIGI NA SPRZĘCIE WODNYM

Organizatorem imprezy była Administracja Ośrodka Wypoczynkowego i Dom Kultury w Chojnie. Niestety, pogoda tego dnia niezbyt dopisała. Chłodny silny wiatr sprawił, że w szranki na wodzie nie stanęło wiele osób. Otwarcia zawodów dokonali burmistrzowie Wroniek i Szamotuł. Szkoda tylko, że skończyło się ono przy mikrofonie a nie rywalizacją na wodzie.

W wyścigach na rowerach wodnych w kategorii do lat 15 zwyciężyła para: **Błażej Jankowski, Paweł Jankowski**. Drugie miejsce wywalczyły: Anna Zwierzyńska i Katarzyna Woźniewicz, trzecia lokata przypadła: Andrzejowi Hryszkiewiczowi i Michałowi Zwierzyńskiemu.



▲ Trójka najlepszych „górali” w kat. do 15 lat, od lewej: M. Polus, M. Grynhoft, P. Jarysz

Najlepsi „górale” w kat. powyżej 15 lat: J. Dura (z pucharem), G. Paczkowski, J. Pawlak z fundatorem pucharu, sołtysiem E. Piaskiem (z lewej).





▲ Zwycięzca St. Banaszkiewicz (drugi z prawej) odbiera nagrodę i gratulacje od organizatorów „Lata w Chojnie”.

W kategorii powyżej lat 15 najlepsza była dwójka: **Maurycy Działo-szyński, Dobiegna Lipińska**. Drugą pozycję zajęli: Maciej i Przemysław Białasikowie, trzeci: Michał i Henryk Łysakowscy.

W zmaganiach kajakarzy (kajaki jednoosobowe) w kategorii do lat 15 zwyciężył **Michał Nowakowski**, druga była Paulina Mikołajczak, trzeci - Błażej Jankowski. W kategorii powyżej lat 15 najszybszy był **Stanisław Banaszkiewicz**, drugi - Piotr Smętek, a trzeci - Henryk Łysakowski.

Wyścigi na łodziach cieszyły się mniejszym zainteresowaniem. W kategorii do lat 15 zabrakło chętnych. W kategorii powyżej lat 15 triumfował **Stanisław Banaszkiewicz**, drugie miejsce wywalczył Paweł Mądrowski, trzeci był Henryk Łysakowski.

Pogoda sprawiła, że zawody na sprężynie wodnym wzbudziły umiarkowane zainteresowanie, jednak nie zakłóciła wspaniałej atmosfery sportowej rywalizacji. Najlepszym sportowcom turnieju wręczono nagrody rzeczowe, które ufundowali: Urząd Miasta i Gminy w Szamotulach, Administracja Ośrodka Wypoczynkowego, Firma „Grupiński”, Dom Kultury w Chojnie, Zakład „Durmasz” – Świerkówki, Firma „Sanus” p. Kmieciaka, BHU Marek Urbańczayk z Baborówka, Restauracja „Nad Jeziorem” p. Wawrzyniaka, Smażalnia ryb i kurczaków na plaży p. Libery.

MUZYCZNY RELAKS

W niedzielny wieczór, 2 sierpnia w kościele pw. Chrystusa Króla w Chojnie – odbył się koncert muzyki kameralnej. Koncertowali: Krzysztof Wilkus (kierownik artystyczny) na organach elektrycznych, Danuta Taczanowska na wiolonczeli – oboje z Poznania i Monika Ławniczak (z Wronki) na pianinie. Wrończanka po raz pierwszy znalazła się w gronie artystów, których na koncertach prezentuje prof. Wilkus. Za swoją piękną grę każdorazowo otrzymała gromkie brawa.

W chojeńskim kościele popłynęły utwory: Haendla, Vivaldiego, Liszta, Camidge’a, Bacha, Haydna, Schuberta, Beethovena, Maraisa.

Szczególne uznanie publiczności zdobyło sobie wykonanie utworu *Ave Maria* Schuberta oraz Koncertu f-moll na klawesyn i orkiestrę smyczkową Bacha, zagranego wspólnie przez trójkę artystów.

Wstęp na koncert – podobnie jak na poprzednie – był bezpłatny. Tym razem koszty organizacyjne ponieśli państwo Lidia i Grzegorz Stefaniakowie (sponsory imprezy) - zarządcy pola namiotowego w Chojnie. Choć koncert był bezpłatny, to za ucztę duchową jakiej doznali słuchacze, chętnie swój „grosz” położyli na tacę. Dzięki tym i innym ofiarodawcom szybciej znikną rusztowania wewnątrz świątyni, która z dnia na dzień pięknieje.

A.H., P.B.

◀ Koncert w kościele w Chojnie.

Z WĘDKĄ PO PUCHAR

Klub Wędkarski PASKUDA, działający przy WOK-u po raz ósmy zorganizował zawody wędkarskie o **Puchar Przechodni Dyrektora Wronieckiego Ośrodka Kultury**. 25 lipca, od wczesnych godzin rannych na Jez. Orliczko wędkarze z przynętą oczekiwali na tę upragnioną - rybę oczywiście. Do zawodów przystąpiło 25 zawodników.

Największą ilość punktów zebrali: Zbigniew Kurowski – (redaktor *Gazety Poznańskiej*), który złowił 22 ryby o wadze 5747 g, Zygmunt Rydlewicz (43 szt./3515 g), Dariusz Simiński (40 szt./3040 g), Piotr Mazurek (23 szt./1451 g), Zenon Wilczyński (27 szt./1360 g). Pozostali zawodnicy mieli mniej szczęścia w „braniu”, a ich plon połowu nie osiągnął 1 kilograma ryb. Do sześciu wędkarzy szczęście uśmiechnęło się tylko raz. Wszyscy razem złowili 253 ryby o łącznej wadze nieco więcej niż 20 kg.

Zwycięzca zawodów – **Zbigniew Kurowski**, otrzymał z rąk dyrektora WOK-u, Bogdana Czerwińskiego **Puchar Przechodni**. Najlepsi, wyróżnieni zostali nagrodami rzeczowymi, a wszyscy uczestnicy zawodów - smaczną grochówką.

W poprzednich latach puchar kolejno zdobywali: Zenon Wilczyński (1991), Jacek Rosada (1992), Józef Wróblewski (1993), Piotr Mazurek (1994), Piotr Podgórski (1995), Ryszard Trzybiński (1996), Piotr Mazurek (1997).

K.T.

WAKACYJNE POCZTÓWKI

Dziękujemy za pozdrowienia wszystkim tym, którzy pamiętali o redakcji „Wronieckich Spraw”, wędrując po wakacyjnych szlakach:

- **Ministrantom z parafii pw. bł. Urszuli Ledóchowskiej** wypoczywającym w Chojnie; **Ks. Marianowi Binkowi** i 12-osobowej grupie młodzieży poznającej piękno wybrzeża Bałtyku; **Rodzinnie Staszaków** - załodze jachtu *Teresa*, biorącej udział w rejsie *Pomorzanie '98*. Pani **Jolancie Rulewicz z rodziną** (z Piły), wędrującej rowerami szlakiem mazurskich jezior. **Asi Kalembie**, przebywającej na kolonii w Pieninach. **Drużynie Harcerskiej Chęchaczce**, za kilkanaście widokówek, z wędrowek wzdłuż wybrzeża Bałtyku.

NOWOŻEŃCOM

Monice Paczkowskiej

i

Marcinowi Urbanowi

radosnej podróży poślubnej

będącej początkiem wędrówki

przez życie we Dwoje

życzą Przyjaciele

MARYSI MACKIEWICZ

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu niespodziewanej śmierci
jej **MĘŻA, JACKA**
cenionego wronieckiego dentysty

przekazują Klemens z Bożeną,
Andrzej Mięzał i grono przyjaciół

OGŁOSZENIA DROBNE

* **KUPIĘ SKÓRY** z nutrii, rudych lisów, futra z nutrii i karakułów. Wronki, targowisko - 11 i 25 sierpnia, w godz. 12.30 – 13.30, przy samochodzie AUDI.

997

KRONIKA
POLICYJNA

■ 30 lipca w godzinach wieczornych nietrzeźwy mężczyzna (3,26 prom.) zakłócał porządek w pociągu.

■ 31 lipca na os. Słowackiego skradziono motocykl WSK. Właściciel będzie już wiedział, by nie pozostawiać swoich rzeczy nie zabezpieczonych.

■ 1 sierpnia na Pl. Wolności panie sprzedawczynie stwierdziły, że w dostawie brakuje artykułów nabiałowych (kremówek, jogurtów...). Z ustaleń wynika, iż braki nastąpiły na skutek kradzieży.

■ 4 sierpnia na drodze Ćmachowo-Kłodzisko miała miejsce kolizja drogowa. Kierowca - kobieta (kierownica?) prowadząc tico, z nieustalonych przyczyn zjechała na lewą stronę jezdni i wjechała do rowu.

■ 6 sierpnia rano włamano się do sklepu AGD przy ul. Poznańskiej, skąd skradziono sprzęt RTV.

- W tym samym dniu w Chojnie doszło do wypadku drogowego. Kierowca renault clio nie zachowała należytych środków ostrożności, straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w skarpe, w wyniku czego samochód dachował. Jedna z pasażerek wypadła z auta i doznawszy obrażeń ciała, trafiła do szpitala.

(Ostatnio wypadki zdarzają się samym kobietom. Fatum? Panie - kierowcy,

strzeżcie się, nie róbcie makijażu za kierownicą, nie przeglądajcie się w lusterkach i nie oglądajcie się za autostopowiczami.)

■ 7 sierpnia na ul. Kościuszki skradziono fiata 126p. Poszkodowany stwierdził ten fakt w godzinach popołudniowych. Policja prosi o kontakt wszystkich, którzy mogliby udzielić jakichś informacji w tej sprawie.

Tego samego dnia włamano się do garażu przy ul. Poznańskiej, skąd skradziono rower górski.

■ 8 sierpnia na ogródkach działkowych przy ul. Polnej włamano się do jednej z altan. Skradziono(?) piwo zostawione przez właściciela... Wniosek: piwo zawsze wypijaj na miejscu!

998

KRONIKA
POŻARNICZA

• 8 lipca - zwisająca gałąź na drzewie we Wronkach. W działaniach brała udział OSP Wronki.

• 25 lipca - pożar trawy w Wartosławiu (0,5 ha). W działaniach brała udział OSP Wronki, OSP Chojno, OSP Wartosław.

• 25 lipca - pożar zboża na pniu w Kłodzisku (0,25 ha). Pożar gasiła OSP Kłodzisko.

• 25 lipca - pożar nieużytków w Szklarni (0,2 ha). Pożar gasiła OSP Wronki.

• 26 lipca - pożar nieużytków w Szklarni (0,3 ha). Pożar gasiła OSP Wronki.

• 27 lipca - pożar ściółki leśnej na Borku (0,03 ha). Pożar gasiła OSP Wronki.

• 30 lipca - pożar drzewa w Smolnicy - fałszywy alarm.

• 1 sierpnia - pożar nieużytków w Szklarni (0,3 ha). Pożar gasiła OSP Wronki.

• 1 sierpnia - pożar ściółki leśnej na Borku. Pożar gasiła OSP Wronki.

Do 4 sierpnia br. odnotowano 47 akcji ratowniczo-gaśniczych, w tym jeden fałszywy alarm; z tego 27 to pożary, 17 - miejscowe zagrożenia.

W działaniach brały udział następujące jednostki:

OSP Wronki - 38 razy,

OSP ZPZ Wronki - 3 razy,

OSP Amica - 2 razy,

OSP Chojno - 4 razy,

OSP Samoleż - 4 razy,

OSP Kłodzisko - 3 razy,

OSP Wartosław - 2 razy,

OSP Lubowo i OSP Jasionna - jeden raz.

Niebezpieczne
skrzyżowanie

3 sierpnia w Pęcławie, na skrzyżowaniu dróg Ostroróg - Obrzycko / Wronki - Szamotuły doszło do zderzenia motocykla z samochodem osobowym marki *opel Kadet*. Motocyklista, 52-letni mieszkaniec Orla jechał drogą podporządkowaną od strony Ostroroga, natomiast kierowca *opla* drogą główną od strony Wroniek. W wypadku śmierć poniósł (w drodze do szpitala) motocyklista. Do szpitala odwieziono również potłuczonego pasażera *opla*.

Po zmianie organizacji ruchu na tym skrzyżowaniu zginęło już kilka osób. Wskazane byłoby tam dodatkowe oznakowanie poziome na jezdni.

/pab/

„STOP” na dobre! - Może (jak widać) służyć do uwiązania przyczepki. Aby przypadkiem na chodniku nie było zbyt swobodnie, na środku stoi wątpliwej piękności gazon kwiatowy



I liga na żywo

Kibicuj swojej drużynie na stadionie
a pozostałe mecze oglądaj w CANAL+!
Jeśli kupisz u nas roczny abonament CANAL+
OTRZYMASZ W PREZENCIE KARNET
na wszystkie spotkania zespołu AMICA
albo koszulkę polo.
WŁĄCZ I LIGĘ

ODWIEDŹ AUTORYZOWANEGO DYSTRYBUTORA

F.H.U „RONI”
SERWIS TV - VIDEO - SAT
Wronki, Plac Wolności 2A
Tel.: (067) 254 11 16

CANAL +



Wieści z Chojna

W cyklu rozmów "Lato w Chojnie", kolejnym naszym rozmówcą jest pan Grzegorz Stefaniak z Wroniek, który wraz z żoną Lidią zarządza polem namiotowym, pięknie usytuowanym nad Jeziorem Radziszewskim. Państwo Stefaniakowie dzierżawią teren od Nadleśnictwa Wronki od trzech lat, a umowa dzierżawna opiewa na 10 lat.

- Jaką bazę pan zastał, obejmując ten teren we władanie? - pytamy pana Grzegorza.

- Zastałem tylko las, nie było żadnych urządzeń, teren był nieuzbrojony. W ubiegłym roku staraliśmy się przystosować teren do przyjmowania gości z namiotami i zrobiliśmy to, na co było nas aktualnie stać. W tym roku postawiono ekologiczne ubikacje. Jest już czynna umywalnia, chociaż jeszcze nie taka z prawdziwego zdarzenia, w przyszłości będzie zadaszona. Warunki bytowe z roku na rok się poprawiają.

- Ile osób możecie przyjąć jednorazowo na polu namiotowym?

- W tej chwili, tak aby nikt nikomu nie zaglądał do namiotu, z pewnym luzem, możemy przyjąć 25 do 30 namiotów dwu- lub trzyosobowych. Zdarzają się też goście z przyczepami campingowymi i tych też przyjmujemy. Udostępniamy im przyłącza prądu, na razie z tutejszego sklepu. Z liczbą gości jest bardzo różnie. Jest to głównie spowodowane pogodą. Najwięcej jest ich jednak w czasie weekendów, przez dwa lub trzy dni. Bywają dni, gdy pole namiotowe świeci pustkami. W sezonie wakacyjnym liczba gości oscyluje w granicach od 100 do 200 osób, nie więcej.

- Jak przedstawia się sprawa bezpieczeństwa wypoczywających u was ludzi? Czy pole namiotowe jest strzeżone całą dobę?

- Z naszej strony staramy się stworzyć jak najlepsze warunki, tj. ciszę i spokój - tak pożądaną przez wypoczywających. Z gośćmi bywa różnie, chociaż w tym roku nie było żadnych kradzieży czy innych incydentów. Nie musiała interweniować policja. Tak więc pole namiotowe wydaje się być bezpieczne. Na dzień dzisiejszy nikt nie nadzoruje pola w nocy. Jednak w przyszłości planujemy zatrudnić kogoś, kto doglądałby tego wszystkiego przez całą dobę.

- A może ogrodzić w przyszłości teren pola namiotowego, by zwiększyć bezpieczeństwo wypoczywających - proponuje pan Jan Jankowski.

- To jest teren Nadleśnictwa. Musiałbym to z nimi uzgodnić. Jeżeli by wyrazili zgodę, można ten projekt rozważyć. Jednak ja osobiście jestem temu przeciwny. Uważam, że turysta powinien mieć swobodę. To jest teren leśny i ogrodzenie nie pasowałoby do całości otoczenia.

- Na polu namiotowym nie dostrzegamy tablicy z regulaminem...

- Według mnie turysta powinien wypoczywać, nie skrupowany nadmiarem przepisów. My staramy się zapewnić spokój i utrzymać teren w czystości. Natomiast wymagamy przestrzegania ciszy w godzinach od 2200 do 600.

- Na jakie jeszcze wygody mogą liczyć państwa goście?

- Zadbaliśmy o to, by po zakupy nie musieli odbywać dalszych wypraw. Na polu namiotowym znajduje się sklep spożywczy doskonale zaopatrzony. Świeże pieczywo jest dostarczane również wieczorem. Oprócz tego działa tzw. "mała gastronomia". Oczywiście najczęściej korzystają z jej usług ludzie młodzi. Starszych takie posiłki nie zadowalają.

- Jak układa się panu współpraca z administracją Ośrodka?

- Żyjemy w zgodzie. Nie było jakichkolwiek nieporozumień między nami. W końcu mamy do spełnienia wobec wczasowiczów te same za-

Rozmowa wśród drzew



daniami. Jak jest z ich strony, należałoby o to zapytać zainteresowanych.

- Co pan sądzi o organizowanych imprezach z cyklu "Lato w Chojnie '98"?

- Myślę, że są to imprezy bardzo potrzebne. Korzystają z nich turyści jak i mieszkańcy Chojna czy pobliskich Wroniek, ale przede wszystkim urozmaicają one pobyt tutejszym wczasowiczom. Stąd duży ukłon w stronę organizatorów i administracji Ośrodka. Uważam, że przydałyby się zabawy taneczne na terenie Ośrodka. Ludzie wypoczywający są za tym, oczywiście w określonym miejscu i dobrze zorganizowane. Ludzie chcą się bawić, a szczególnie młodzież. Może byłoby mniej wybryków, dewastacji urządzeń i znaków drogowych.

- Wiemy, że wspomaga pan finansowo niektóre imprezy "Lata w Chojnie '98".

- Nie chciałbym pozostać obojętny na życie kulturalne jakie toczy się podczas wakacji w Chojnie. Dlatego postanowiliśmy z żoną pomóc w organizacji koncertu muzyki poważnej w miejscowym kościele. Cieszymy się, że zamiast się powiódł i ludzie wyszli z tego koncertu bardzo zadowoleni.

- Jakie plany, związane z polem namiotowym, snuje pan na przyszłość?

- W przyszłym roku chcielibyśmy zapewnić podłączenie prądu dla każdego chętnego, zarówno z namiotów jak i przyczep campingowych. Słuchamy, co mówią nasi goście. Z ich strony padła też propozycja uruchomienia pryszniców. Istnieje możliwość wypożyczania urządzeń prysznicowych ekologicznych z własnym, niezależnym zbiornikiem w firmie, od której dzierżawimy ubikacje. Będziemy się starali ten problem rozwiązać w przyszłym roku. W ten sposób wzrósłby standard pola namiotowego, a co się z tym wiąże, liczba wypoczywających. Myślę, że z pryszniców chętnie skorzystaliby wypoczywający w domkach, gdyż na terenie Ośrodka nie ma takiego urządzenia.

- Dziękujemy panu za rozmowę i życzymy udanej realizacji pańskich zamierzeń. Życzymy również pięknej pogody, i jak najwięcej turystów.

- Dziękuję!

Rozmawiali: Jan Jankowski i Tadeusz Ignys.

WODOCIĄG DLA SOŁECTWA CHOJNO - WIEŚ

O budowie sieci wodociągowej w Chojnie już informowaliśmy czytelników "Wronieckich Spraw". Teraz miło mi poinformować, że w dniu 18 czerwca br. Rejonowa Spółka Wodna ze Śmieszkowa oficjalnie ukończyła pierwszy etap wodociągowania sołectwa Chojno - Wieś. Długość sieci, zbudowanej z rur o średnicy od 25 do 150 mm, wynosi 10147 metrów. Koszt tej inwestycji wyniósł 243.801,60 zł, a jedno przyłącze wodociągowe kosztowało (przeciętnie) 2390,00 zł. Każdy właściciel posesji (zainteresowany wodociągiem) wpłacił na rzecz tej inwestycji kwotę 700 złotych.

Zgodnie z umową, inwestor (gmina Wronki) dokonał oficjalnego odbioru inwestycji i po inwentaryzacji, przekazał ją w użytkowanie Przedsiębiorstwu Komunalnemu we Wronkach. Wodociąg poddany został eksploatacji próbnej. W okresie próby użytkownicy pobierali wodę dar-

mowo. Odpłatność za pobraną wodę - 1,35 zł za 1 m³ - obowiązuje od dnia założenia plomby na wodomierzu użytkownika i spisaniu przez inkasenta aktualnego jego stanu.

Odpłatność za pobór wody będzie dokonywana co dwa miesiące na podstawie stanu wodomierza i rachunku wystawionego przez inkasenta. Należność będzie można uiścić u inkasenta, za pośrednictwem poczty lub w kasie Przedsiębiorstwa Komunalnego. Należy stwierdzić, że - jak na razie - woda płynie do wszystkich odbiorców pod ciśnieniem od 0,3 do 0,4 MPa.

Fakt uruchomienia wodociągu w wielu posesjach całkowicie rozwiązał problem zaopatrzenia w wodę. Wszelkie uwagi odnośnie wodociągu można zgłaszać kierownictwu wodociągów we Wronkach, bądź też za pośrednictwem inkasenta.

Lech Judek

Być społecznikiem nie jest łatwo...

Wielu czasowiczów przyjeżdża do Chojna, ale niewielu zapewne wie, że tutaj mogą spotkać się i pogawędzić z poetą ludowym, **Czesławem Tomaszewskim**. Jest jednym z tych, którzy zbierają legendy, poszukują informacji o tej miejscowości i tutejszych tradycjach w różnych materiałach źródłowych. Spisują dzieje, a wszystko po to aby, ocalić je od zapomnienia.

Należy on do grona ludzi, którzy nie żałują czasu dla swojej małej ojczyzny. Dużą aktywność społeczną ujawnił w ostatnich latach. Trzeci rok redaguje miesięcznik ŚWIATŁO, którego był inicjatorem. Od kilku miesięcy współredaguje stronę „Więści z Chojna” do „Wronieckich Spraw”. Jest członkiem Ligi Ochrony Przyrody oraz Rady Duszpasterskiej... Chce być użytecznym i czuć się potrzebnym w swoim środowisku.

Założył i prowadzi Dziecięcy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca. Dla gromadki swoich podopiecznych napisał wiele przyspiewek ludowych i wierszy o rodzinnej wsi, które prezentują w różnych programach artystycznych. Uczy dzieci patriotyzmu lokalnego i poczucia dumy z tego, że są chojanami. Był z nimi w Holandii, w Domu Dziecka w Złotowie, Szkole Podstawowej im. Agnieszki Bartol w Mirosławiu Ujskim. Tam gdzie jedzie zawozi radość, strofy o Chojnie, słodycze i podarki, pozyskiwane tylko sobie znanymi sposobami. O problemach swojej społecznej pracy rzadko zwierza się. Czasami jednak pęka coś w człowieku...

- Cieszę się, gdy inni się cieszą – zwierza się pan Czesław. Radość dzieci pozwala mi zapomnieć o przykrych niejednokrotnie chwilach i podejrzeniach, że „udzielam się” dla osobistych korzyści.

Wiele kłód napotyka na swojej drodze, wydać taki mój los. Wiem, na czym polega praca społeczna, ale są granice wytrzymałości - społecznikom też potrzebna jest pomoc. I tak dla przykładu... Koszty związane z wydawaniem miesięcznika „Światło” pokrywa nasz proboszcz, ks. Paweł Pawlicki, niestety dojazdy do drukarni, opłaty za zużyty prąd przy ich tworzeniu, to mój wydatek. Wydaje mi się, że wysiłek umysłu i czas podarowany na tworzenie gazety - to chyba dużo. Pierwszy tomik poezji „Dla mojego Chojna piszę” to chwilowa radość środowiska, a dla mnie kolejne raty do spłacenia. Prowadzenie zespołu to potrzeba - moja wewnętrzna i dzieci, chwała dla ich rodziców i wsi. Niestety, muszę korzystać z prywatnego sprzętu i kolejny rok pracować za przysłowiowe „Bóg zapłać”, a przecież w innych środowiskach są pieniądze dla instruktorów. Ja żyję z renty. Holendrzy zaoferowali mojej rodzinie pomoc, więc skorzystałem z oferty... wybrałem materiał na stroje dla dzieci z zespołu, bo niestety też ich nie mieliśmy. Wiem, że niektórzy myślą, że jest inaczej, dlatego mam odwagę powiedzieć to wprost, bo to boli.

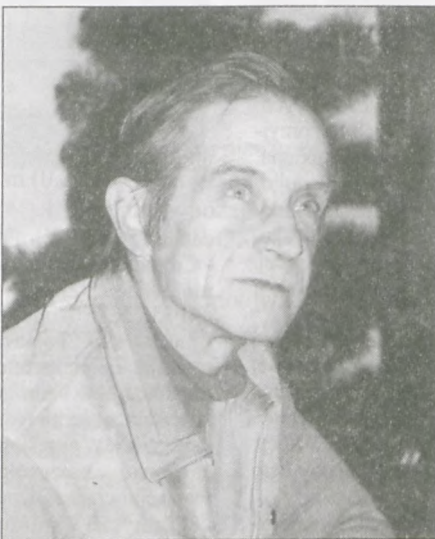
- **Boli, a jednak pan pracuje...**

Od pesymizmu i złych nastrojów ratuje mnie pisanie - ucieczka w świat poezji. Wiele godzin spędzam przed komputerem, a gdy przychodzi chwila natchnienia, tworzę jak czuję i piszę jak umiem, często do białego rana. W okresie grzybobrania przebywam na łonie na-

tury - w Puszczy Noteckiej. Tam najczęściej powstają wiersze o Chojnie i tam mija stres. Wówczas powracam do rozpoczętych zadań, bo przecież kiedyś zadeklarowałem swoją pracę.

- **Proszę powiedzieć, kiedy zaczęła się pana przygoda z poezją?**

- Zaczęła się dość dawno. Wiele lat temu byłem członkiem koła młodych twórców w Łodzi, działającym przy Związku Literatów Polskich, któremu atmosferę pracy twórczej nadawała i pasją swoją zarażała, niezapomniana poetka łódzka, pani Danuta Chrościelewska. Gdy wyjechałem z Łodzi, pisałem sporadycznie, ale wszystko trafiało do kosza. Z chwilą powołania do życia miesięcznika ŚWIATŁO



Czesław Tomaszewski

wróciła potrzeba tworzenia. Duża w tym zasługa księdza proboszcza Pawła Pawlickiego oraz kolegów redakcyjnych: Jana Jankowskiego i Jarosława Mikołajczaka.

- **Dlaczego tak dużo wierszy jest smutnych i melancholijnych?**

Wiele osób zadaje mi to pytanie. Widocznie tak widzę i tak odbieram życie. Na wiele spraw i zjawisk patrzę pod kątem przemijania, a to samo w sobie mówi o śmierci. Czy można śmiać się, gdy ginie przyroda, gdy widzimy tyle zniszczeń - nie tylko dóbr materialnych, ale i własnych sumień - to wzbudza refleksję i smutek. Osobiście kocham świat, kocham ludzi. Ufam każdemu i dość często ta moja ufność obracała się przeciwko mnie. To też ma swój skutek... Życie moje nigdy nie było usłane różami. Nie zrażam się jednak i nadal kroczę wybraną przez siebie drogą. Taki już jestem.

- **Wspominał pan o Łodzi, skąd ona w pańskim życiu?**

Bo właśnie tam 60 lat temu przyszedłem na świat. Tam się wychowałem, uczyłem i rozpoczynałem pracę w „kulturze”. Pochodzę z rodziny wielodzietnej. Było nas dziewięć, dzisiaj żyje tylko trójka rodzeństwa - siostra i dwóch braci. Luksusów nie było, ale wychowywałem się za to w atmosferze ciągłego brzmienia muzyki. Tato mój grał na harmonii i był moim pierwszym akompaniatorem, gdy po ukończeniu szkoły założyłem zespół taneczny.

- **Nie jest pan rdzennym chojanem, skąd to zauroczenie wsią?**

W roku 1961, przybyłem do Chojna za swoją miłością - bardzo aktywną wówczas przedszkolanką - Elżbietą (od kilku lat niestety chorą, chodzącą z pomocą kul). Rzekomo zauroczyłem ją śpiewem i grą na gitarze. Zabrała mnie do swojej wsi, gdzie wypowiedzieliśmy sakramentalne „tak”. Wiesz ta urzekła mnie od samego początku. Nie było tutaj szosy, elektryczności, komunikacji, turystów, ale wszędzie czysto i cicho - znalazłem tu wszystko to, co mi było potrzebne, aby się odnaleźć. Pokochałem te lasy i jeziora, i dom z ogródkiem, za którego płotem wg moich śp. Rodziców: „diabeł mówił dobranoc”.

Doczekałem się trzech synów: Remigiusza (36 lat), Janusza (33) i Piotra (15), trzech wnuków i wnuczek oraz wspaniałych synowych - Zosi i Barbary.

- **Od wielu lat mieszka pan w Chojnie, ale wcześniej nie ujawniał pan takiej aktywności...**

Rozbudzenia mojego dokonał energiczny ks. Paweł Pawlicki, w czym dopomogli mu księża Jacek Szymankiewicz i Wiesław Kondratowicz. Redagowanie miesięcznika ŚWIATŁO poczęło wymagać ode mnie szerszej wiedzy ewangelizacyjnej, zgłębiania jej, a przez to i pogłębiania mojej wiary. Teraz nie wyobrażam sobie, aby mogło być inaczej. Tak jak każdy człowiek, ulegam depresjom i wielokrotnie zmagam się z samym sobą. Religia pomaga mi przezwyciężać chwile słabości. Nauczyłem się „otwierać się” na drugiego człowieka. Zdobyłem przychylność wielu ludzi dla moich poczyną. Za to jestem im wdzięczny.

- **Czy może pan ujawnić swoich dobroczyńców?**

Pomagają mi państwo Bartolowie, panie Wiesława Wojtyniak i Anna Misiewicz, kierownik masarni KRAM oraz pan Marek Spychała. Wymieniani już wielokrotnie proboszcz naszej parafii - ksiądz Paweł i koledzy z naszego chojeńskiego aktywu. Otrzymałem także jednorazową pomoc od samorządu gminy - było to pokrycie kosztów autokaru przewożącego dzieci na wycieczkę do Holandii. Dług spłacił mi, pozostawiając dobre imię o Chojnie i Wronkach. Ostatnio żyję radośniej i z nowymi siłami. Znalazłem sponsora (chce pozostać anonimowym), który pomoże mi sfinansować wydanie drugiego tomiku mojej poezji wraz z legendami o Chojnie.

Pragnę wszystkim dotychczasowym dobroczyńcom zadedykować swoje strofy i dziękuję Pani za rozmowę.

Słyszysz tajemniczy szum lasu

Opowiada on dzieje dawnych czasów.

W opowieści żal swój wypowiada,

A co drugie słowo szepcze

Biada wam! Biada...

Do kogo te słowa las szumiąc kieruje?

Do serc ludzkich

Bo zniżej swój czuje.

Wiadomo, że wieczne nic nie jest

I przeminąć wszystko musi...

Ale nie wbrew naturze.

Człowieku, niech cię nie kusi!

Rozmawiała: **Krystyna Tomczak**

CZAR WRONIECKICH ORGANÓW

Sezon urlopowy trwa, chociaż wakacje dobiegają już końca. Warto jednak jeszcze skorzystać z wronieckiej, letniej, oferty kulturalnej - zapraszamy na trzeci **Koncert Muzyki Organowej i Kameralnej** (dwa poprzednie odbyły się kilka dni temu - 14 i 19 sierpnia).

Inicjatorem tychże koncertów jest Krzysztof Wilkus - wirtuoz gry organowej, organista katedralny z Poznania. To on odkrył czar wronieckich organów i zachęcił do poznawania piękna muzyki w scenerii kościoła klasztornego. (*Informacje o organach i koncertujących artystach oraz repertuarze będą mogli Państwo znaleźć w folderze wydawnym specjalnie na okoliczność koncertów*). Patronat nad koncertami przyjął burmistrz Kazimierz Michalak, a w progi świątyni zaprasza ojciec gwardian, Tyberiusz Nitkiewicz.



W momencie oddawania gazety do druku jesteśmy pod wrażeniem pierwszego koncertu, a sprawił to **Jos van Son** - wybitny holenderski organista. Prezentował muzykę filmową, estradową i sakralną. Ci, którzy przybyli do kościoła klasztornego w piątkowy wieczór - w przeddzień święta Matki Boskiej Zielnej, mieli okazję usłyszeć wronieckie **organy brzmiące inaczej**.

Organy to jedna wielka orkiestra - powiedział kiedyś Schumann. I rzeczywiście, tego wieczoru mieliśmy okazję przekonać się o tym. Wnętrze kościoła wypełniło się głosami trąb, fletów, fagotów, bębnow... i delikatnych skrzypiec, a także pluskiem wody i trelami ptaków, chórem niewiast i walecznych strzelców. Wielu mieszkańców Wroniek po raz pierwszy usłyszało tak cudownie brzmiące organy, a wszystko to dzięki wirtuozerii Jos van Sona, który *grał nie tylko rękami, ale sercem* - jak mówił o. Tyberiusz. - *Piękno, dobro i miłość wypływały spod jego rąk i trafiały do naszych zmysłów. Czy wchodząc w progi świątyni, mogliśmy spodziewać się takiego wieczoru?*

Długo trwały owacje na stojąco. Z żalem rozstawaliśmy się z artystą i jego muzyką. Wiele słów uznania skierował gospodarz świątyni pod adresem organizatorów i pomysłodawców.

Zapraszamy do kościoła klasztornego na ostatni **Koncert Muzyki Organowej i Kameralnej**, którego program prezentujemy poniżej. Być może koncerty muzyki organowej wejdą na stałe do kalendarza imprez kulturalnych Wroniek, na co z pewnością oczekują melomani, a takie nadzieje daje nam ich patron - burmistrz Kazimierz Michalak.

28 sierpnia, godz. 19.00 - Instrumenty dęte, blaszane i organy

Wykonawcy: Mieczysław Leśniczak (Poznań) - trąbka, Krzysztof Wilkus (Poznań) - organy i Capella Zamku Rydzyskiego.

Krystyna Tomczak

◀ Gra Jos van Son



15 LAT TMZ WIELEŃSKIEJ

W tym roku przypadła 15. rocznica istnienia Towarzystwa Miłośników Ziemi Wieleńskiej i piąta rocznica powstania „Gazety Wieleńskiej”. Ponieważ obydwie Towarzystwa są już od dłuższego czasu zaprzyjaźnione, dlatego delegacja TMZW i „WS” zaproszona została 18 lipca do Wielenia.

Impreza odbywała się w Strzelnicy, nowo i pięknie wyremontowanym budynku, który jednocześnie pełni rolę sali historycznej. Na suficie tejże sali widnieją płaskorzeźby herbów ościennych gmin, a na ścianach wiszą namalowane portrety przodków, właścicieli Wielenia. Prezes TMZ Wieleńskiej - Stanisław Wielebski, zapoznał obecnych z historią Towarzystwa i podzielił się refleksjami na jego temat. Henryka Grześ przedstawiła kolejne losy „Gazety Wieleńskiej”.

Niezwykle sympatyczny i szalenie przystojny burmistrz - Piotr Waśko, jednocześnie członek Zarządu TMZ Wieleńskiej opowiedział historię Strzelnicy. Piszę „opowiedział”, gdyż zrobił to niezwykle plastycznie, i co najdziwniejsze, bez ściagi! (widać, że burmistrzowi nie jest obojętny los Towarzystwa, jak i samego budynku Strzelnicy). Tradycyjnie już, jak to na imprezie jubileuszowej, dziękowano wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju TMZ Wieleńskiej i „Gazety..”.

Prezes Leszek Bartol przekazuje list gwarancyjny
prezesowi Stanisławowi Wielebskiemu i Henryce Grześ ▶

Z ramienia wronieckiego Towarzystwa do Wielenia pojechali: Prezes Leszek Bartol, zastępca Bogdan Tomczak i Marian Radomski. „Wronieckie Sprawy” reprezentował niżej podpisany. Wręczyliśmy Jubilatowi pamiątkowe dyplomy od TMZ Wronieckiej i „WS”.

Pięknie i bogato nakryty szwedzki stół był ostatnią pozycją wieleńskiej imprezy. Pomysł to znakomity, gdyż można było wymienić refleksje na różne tematy, nie tylko z najbliższymi sąsiadami.

Późnym wieczorem w strugach letniej ulewy pożegnaliśmy gościnnych gospodarzy, życząc im rozwijania i spełniania marzeń związanych z dalszym remontem obiektu. Spotkanie to zaliczyliśmy do bardzo udanych, mając nadzieję na rychłe zobaczenie Miłośników z Wielenia we Wronkach.

Czarny Kruk



Sobotnio – niedzielne DYŻURY APTEK

22.08.1998

w godz.: 8.00-13.00 na Rynku; w godz.: 19.00-20.00 w Przychodni

23.08.1998

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 w Przychodni

29.08.1998

w godz.: 8.00-13.00 na Rynku; w godz.: 19.00-20.00 na Borku

30.08.1998

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 na Borku

11.06.1998

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 w Przychodni

5.09.1998

w godz.: 8.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

6.09.1998

w godz.: 9.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

W dni powszednie apteki czynne:

APTEKA *Pod Orłem* (na Rynku), tel. 254-01-34, od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00 – 20.00, w soboty: 8.00 – 13.00

APTEKA w Przychodni, tel. 254-14-65, pn-wt-cz-pt: 8.00 – 16.00, w środy: 8.00 – 18.00

APTEKA na Borku tel. 254-93-79 od poniedziałku do piątku w godz.: 9.00 – 16.45

Bayer



FIRMA HANDLOWA „MIGROS” Justyna Dojas

Wronki, ul. Działkowa 31 Tel.: (067) 254-12-23

oferuje rolnikom i drobnym hodowcom:

- ☐ najwyższej jakości **premixy** firmy BAYER (Niemcy),
- ☐ uznane przez polskich rolników premixy firmy POLFARM (Grodzisk Maz.),
- ☐ śrutę sojową, soję presco - w konkurencyjnych cenach,
- ☐ dodatki mineralno-witaminowe dla wszystkich grup zwierząt,
- ☐ lizawki (bydło, konie, owce),
- ☐ preparat torfowy dla prosiąt.

Dla naszych odbiorców oferujemy komputerową optymalizację dawek pokarmowych.

ZAPRASZAMY

POLFARM
ZDROWIE I ŻYWIENIE ZWIERZĄT

Kino „Gwiazda” zaprasza

Data / godz.:	Tytuł:	Prod. / od lat:
21-25.08 / 18.00 i 20.00	MIEJSKI OBŁĘD	USA / 15
26-31.08 / 18.00 i 20.00	KOCHAJ I RÓB CO CHCESZ	POL/12

Kasa kina czynna na godzinę przed seansem. Tel.: 254-02 -29
W soboty kino nieczynne. Repertuar wrześnieiowy w gablotach

MUZEUM REGIONALNE Wronki, ul. Szkolna 2. Tel.: 254 06 17

Czynne:

wtorki, czwartki, soboty – od 10.00 do 14.00
środy, piątki – od 14.00 do 18.00

Wystawy: – stałe: historyczno – etnograficzna
i łowiecko – przyrodnicza
– czasowe: wystawa plastyczna prac
dziecięcych



Eurokonto
w Pomorskim Banku Kredytowym S.A.
- Grupa Pekao S.A.

Szanowni Państwo

Pomorski Bank Kredytowy S.A. - Grupa Pekao S.A. Filia we Wronkach ma przyjemność przedstawić Państwu nowoczesny produkt bankowy, zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami klientów indywidualnych **rachunek oszczędnościowo - rozliczeniowy Eurokonto**.

Eurokonto umożliwia posługiwanie się instrumentami płatniczymi w postaci kart płatniczych i euroczeków służących do przeprowadzania transakcji zarówno w banku jak i poza nim.

Karta Maestro jest kartą gwarancyjną do euroczeków. Umożliwia sprzedawcy towarów czy usług identyfikację okaziciela euroczeku na podstawie podpisu. Pełni również rolę karty bankomatowej. Nabiera to szczególnego znaczenia, ponieważ w bieżącym roku bankomat będzie zainstalowany we Wronkach.

Przy pomocy karty Maestro mogą Państwo wypłacić gotówkę w Polsce i za granicą w bankomatach oznaczonych symbolem **Cirrus, ec-picto**.

Karta ta może być również wykorzystywana jako karta płatnicza we wszystkich punktach handlowych i usługowych w kraju i za granicą oznaczonych symbolem **Maestro, edc**.

Gwarantowane przez Bank чеки po wypełnieniu i okazaniu wraz z kartą gwarancyjną oraz z dokumentem tożsamości umożliwiają bezgotówkowe zakupy w punktach handlowych i usługowych oraz wypłatę gotówki w bankach i placówkach Poczty Polskiej. Euroczekami można posługiwać się w Polsce oraz w 40 krajach Europy i Basenu Morza Śródziemnego - wszędzie tam gdzie widnieje międzynarodowy znak ec.

Zaletą euroczeków jest możliwość wystawienia ich w ponad 30 walutach, dzięki czemu nie ma konieczności zakupu walut w kraju lub ich wymiany za granicą.

Korzyści wynikające z posiadania Eurokonta

Wygoda

- szybki dostęp do własnych pieniędzy w kraju i za granicą
- swoboda w dysponowaniu środkami pieniężnymi w punktach handlowych i usługowych takich jak: sklepy, restauracje, hotele, w placówkach Poczty Polskiej, w bankach i bankomatach
- regulowanie stałych opłat
- dostęp do dodatkowych środków w ramach pożyczki w Eurokencie lub dopuszczalnego przez Bank debetu
- możliwość uzyskania informacji o saldzie Eurokonta za pomocą Teleserwisu.

Bezpieczeństwo

- przechowując środki na rachunku nie obawiamy się zgubienia lub kradzieży pieniędzy.

Opłacalność

- uzyskanie dochodów w postaci odsetek od środków przechowywanych na rachunku
- Bank zapewnia bezpłatne ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków przy comiesięcznej wpłacie na Eurokonto kwoty, której minimalną wysokość określa Komunikat Banku

Prestiż

- posiadanie Eurokonta i posługiwanie się instrumentami płatniczymi w postaci kart i euroczeków świadczy o zaufaniu jakim Bank darzy Klienta, a przez to o jego dobrej i stabilnej sytuacji finansowej.

Zapraszamy

WAKACYJNY CZAS PRACY BIBLIOTEKI

Do 31 sierpnia Biblioteka Publiczna we Wronkach
czynna:

w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 10.00 - 16.00,
we wtorki od 10.00 - 14.00

Pokrycia dachowe

- Blacha dachówkopodobna i trapezowa RAUTARRUKKI cięta na wymiar
- Papy zwykłe i termozgrzewalne
- Płyty faliste ondura, gufanit, eternit
- Rynny PCV, okna dachowe, świetliki i obróbki blacharskie
- Systemy dociepleń: *Atlas, Siding, Fibroblak*
- Folie dachowe, budowlane i inne materiały izolacyjne
- Grzejniki aluminiowo-miedziane RADIATOR w cenie producenta

PPUH PROMOTECH Brzeźno
tel. 255-19-83

**CZYSZCZENIE
ODZIEŻY**

i pranie
bielizny pościelowej

- Czyszczenie dywanów

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00 – 16.00
Tel. 254-13-88

WRONKI, OS. MIESZKA 2A

Emeryci
i renciści
10% zniżki.

E.J. s.c.

Elżbieta i Jerzy Bajonowie

polecają:

- PŁYTY NIDAGIPS
i profile

w cenach konkurencyjnych

(transport gratis!)

- FARBY & KLEJE
- TAPETY & KASETONY
- SILIKONY
- ATLASY (duży wybór)
- OKNA PCV (montaż, gwarancja)
- LAMPY

Dogodny dojazd i parking

— Zapraszamy —

Wronki, ul. Dworcowa 2
(przy dworcu PKP)
Pn – pt: od 8.00 do 17.30
w soboty: 8.00-13.30
Tel.: 254 94 76

Płatnik VAT

FIRMA HANDLOWA

poszukuje kandydatów na stanowisko

KIEROWNIKA MARKETU

we Wronkach

WYMAGANIA: dyspozycyjność, znajomość obsługi komputera, doświadczenie handlowe, praca na stanowisku kierowniczym

Oferty kierować: Zdzisław Błaszczyk

ul. Przełęcz 25

60 – 116 POZNAŃ

ZAKŁAD POGRZEBOWY

oferuje

TRUMNY

oraz

WSZYSTKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Andrzej Lisiński

ul. Powstańców Wlkp. 5, 64-510 Wronki, tel.: 254 04 76

HYDRAULIK

B. Mikołajczak

HYDRAULIK

B. Mikołajczak

- Sprzedaż materiałów instalacyjnych, grzejników, kotłów gazowych,
- wykonawstwo instalacji: gazowych, wodno-kanalizacyjnych, c.o.; kotłowni.

Wronki, ul. Niepodległości 1,
tel. 254-12-27

Poszukuję

samodzielnego mieszkania (M 2-3) do wynajęcia na terenie Wroniek. Oferty proszę składać w redakcji „Wronieckich Spraw”. Tel.: 254 06 17

Firma

KAMBURPOL

Lucyna Burawska

poleca:

MATERIAŁY BUDOWLANE

- płyty gipsowe NAJTAŃSZE!
- cement portlandzki 350 • wapno
- suporex „24” (4,98 zł)
- cegła • klinkier • rynny ocynkowane

MATERIAŁY IZOLACYJNE

- styropian • wełna mineralna
- papa • łepiki

ELEMENTY BUDOWLANE

- betonowe ogrodzenia ozdobne
- granitowe parapety

Zapewniamy własny transport

Zapraszamy do naszego sklepu:

Nowa Wieś, ul. Lipowa 3 (w obiekcie SUR-u)
czynny w godz. 8.00 - 17.00, soboty: 8.00 - 13.00,



0-602 273 940

REKLAMA POMAGA

przyjmujemy rezerwację miejsca na reklamę przedwyborczą na łamach „Wronieckich Spraw” od kandydatów do władz samorządowych.

TENIS

DRAMATYCZNY FINAŁ WROŃCZANINA

W dniach od 31 lipca do 2 sierpnia na kortach Ośrodka Sportu i Rekreacji w Szczecinku miał miejsce VIII Ogólnopolski Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego. W imprezie uczestniczył wroniecki tenisista – **Marek Kropaczewski**.

Zawody w Szczecinku rozgrywane były w trzech kategoriach wiekowych: otwartej, 35–45 lat, powyżej 45 lat. Obsada kategorii wiekowej, w której występował Marek Kropaczewski (35–45 lat) – była znakomita. Wrończanin sporo musiał się napracować, ażeby dotrzeć do finału. Stoczył między innymi ponad 3-godzinny pojedynek ćwierćfinałowy i 2,5-godzinną walkę półfinałową, aby w finale spotkać się ze Zdzisławem Gieczysem (niedawny mieszkaniec Szczecinka, obecnie trener SKT Sopot). Po bardzo emocjonującym, trwającym 2,5 godziny pojedynku, Marek Kropaczewski uległ trochę pechowo Gieczyśowi 6:4, 2:6, 6:7 (tie-break 7:4). Choć w szczecińskiej imprezie potwierdziło się powiedzenie, że *ściany sprzyjają gospodarzom* – naszemu tenisście gratulować należy doskonałej postawy. Oczekiwań swoich kibiców na pewno nie zawiódł.

Na kortach Artenisa...

Na Strózkach trwają nie mniej zacięte turniejowe pojedynki *Grand Prix Wroniek*. Na szczególną uwagę zasługują mecze w kategorii do lat 16. Dotychczas rozegrano w tej grupie wiekowej około 30 pojedynków i jak podkreślają widzowie, z turnieju na turniej oglądać można coraz lepsze zagrania i dłuższe wymiany.

Do tej pory odbyły się dwa turnieje młodzików. W turnieju rozgrywanym od 12 do 14 czerwca zwyciężył **Jakub Staszak**, drugie miejsce zajął Rafał Oleksiak, a trzecią Piotr Jarysz. W drugim turnieju (8–9 sierpnia) triumfował **Michał Nowak**, drugi był Rafał Oleksiak, a trzeci Jakub Staszak. Dotychczasowa klasyfikacja wygląda następująco:

1. Rafał Oleksiak, Jakub Staszak - 96 pkt.
3. Michał Nowak - 60 pkt.
4. Paweł Oleksiak - 48 pkt.
5. Piotr Jarysz - 36 pkt.
6. Łukasz Starosta - 24 pkt.

A. H.

Wystartowała III liga

Rezerwy *Amiki* Wronki wznowiły trzecioli-gowe zmagania piłkarskie. W sobotę, 8 sierpnia wroniecki zespół zmierzył się na wyjeździe z *Pogonią* Świebodzin. Po spotkaniu stojącym na wysokim poziomie – *Amica* zremisowała z *Pogonią* 2:2. Piłkarze z Wroniek na trzynastacie minut przed końcem prowadzili jeszcze 2:0, ale bardzo szybko roztrwonili dwubramkowy dorobek, bowiem dwie minuty później był już remis. W sobotnim meczu po dłuższej przerwie zagrali: **Piotr Kasperski** oraz **Grzegorz Wódkiewicz**. Bramki dla

Amiki zdobyli: Nathaniel Ayanwale i Przemysław Olejnik (samobójcza).

16 sierpnia *Amica II* Wronki rozgrywała wyjazdowe spotkanie z *Wartą* Poznań. Pomimo szybko uzyskanego prowadzenia (w 12 minucie gola dla *Amiki* z rzutu wolnego zdobył Piotr Dubiela) i gry od 70 minuty z przewagą jednego zawodnika (czerwoną kartkę u warciarzy otrzymał Piotr Prabucki) – drużyna wroniecka przegrała 1:3. Rezerwy *Amiki* nie pierwszy raz pokazały, że w końcówkach meczów grają bardzo słabo.

Kolejne mecze Czarnych we Wrólewie

30.08.98 (niedziela)	godz. 15.00 –
<i>Kotwica</i> Kórnik	
13.09.98 (niedziela)	godz. 15.00 –
<i>Czarni</i> Kaźmierz	
27.09.98 (niedziela)	godz. 15.00 –
<i>Clescevia</i> Kleszczowo	
11.10.98 (niedziela)	godz. 15.00 –
<i>Instalgaz</i> PRP Sielinko	
25.10.98 (niedziela)	godz. 15.00 –
<i>Orkan</i> Chorzemin	
31.10.98 (sobota)	godz. 14.00 –
<i>Concordia</i> Murowana Goślina	
11.11.98 (środa)	godz. 13.00 –
<i>Orkan</i> Konarzewo	



Amica również bojkotuje

Na niedzielę, 9 sierpnia zaplanowano mecz *Amiki* Wronki i *Widzewa* Łódź. Niestety, do tego ciekawie zapowiadającego się spotkania nie doszło. Na osiem spotkań 3 kolejki piłkarskiej ekstraklasy odbyło się tylko jedno (*GKS* Katowice – *Ruch* Radzionków).

Nie odbył się również mecz 4 kolejki (16 sierpnia) pomiędzy *Amiką* a *GKS-em* Katowice. Żadna drużyna pierwszoligowa nie wyszła na boisko.

Zbojkotowanie rozgrywek jest protestem wobec poczynąń prezesa PZPN, Mariana Dziurówicza i zarazem dowodem poparcia dla nowo powstałego klubowego stowarzyszenia - *Liga Polska*.

**Oddam w dzierżawę pomieszczenia na działalność
gospodarczą o łącznej powierzchni 141 m kw.
przy ul. Sierakowskiej 8 („Wrzos”).**

Kontakt:

S. Janicki. Wronki, Sierakowska 8/5 Tel.: 0-67 / 254 25 65

wronieckie sprawy

64-510 Wronki
ul. Szkolna 2 (Muzeum)
tel./fax: (067) 254-06-17
Fax: (067) 254-16-16

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2.
Redaktor naczelny: Paweł Bugaj. - <http://www.amica.com.pl/wronki>
Redakcja Prymat: opiekun zespołu - Robert Dorna
Redakcja WIEŚCI Z CHOJNA: kier. zespołu - Jan Jankowski · Druk: ZG-STS - Czarnków, tel. 255-27-74

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adreśtacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 - 19.00. Numer zamknięto 16.08.1998 r.

INAUGURACJA JAK MARZENIE

W ubiegłą niedzielę, 16 sierpnia na boisku we Wróblewie miejscowa drużyna LZS „Czarni” rozegrała pierwszy w historii tego klubu mecz piłkarski w klasie okręgowej z drużyną LZS Gałowo. Trudno wyobrazić sobie lepszą inaugurację.

Przed rozpoczęciem spotkania na płytę boiska do drużyny „Czarnych” wyszli przedstawiciele Wydziału Dyscypliny POZPN z dwoma pucharami. Drużyna w minionym sezonie piłkarskim 1997/98 zwyciężyła we współzawodnictwie Fair – Play w klasie „A” i na szczęble Okręgu Poznańskiego Związku Piłki Nożnej. *W walce o awans nie zapomniałście o czystej grze i sportowym zachowaniu na boisku. Sukces ten ma szczególny wymiar – powiedział przewodniczący Wydziału, Ryszard Chwiałkowski wręczając kapitanowi okazały puchar. Gratulacje za sportowy sukces złożył piłkarzom, prezesowi klubu – Wiesławowi Chojanowi i trenerowi „Czarnych” - Leszkowi Biedziakowi burmistrz Kazimierz Michalak, który kibicował drużynie w jej inauguracyjnym spotkaniu do końcowego gwizdka.*



Drużyna „Czarnych” Wróblewo z przedstawicielami Wydziału Dyscypliny OPZPN przed inauguracyjnym spotkaniem w klasie okręgowej.

Stoją od lewej: Ryszard Chwiałkowski, Andrzej Tomczak, Dariusz Bródka, Marek Prętki, Przemysław Biedziak, Robert Ignasiński, Andrzej Góral, Robert Mak, Bogdan Przybysz; siedzą: Piotr Brzóska, Dariusz Paszyk, Piotr Bąk, Jacek Góral, Rafał Kudliński, Maciej Rykowski.

Obie drużyny rozegrały dobry mecz. W miarę szybka gra, walka o każdą piłkę, sporo strzałów i wiele sytuacji podbramkowych po obu stronach, chociaż nie wykorzystanych, tworzyły obraz dobrego widowiska sportowego. Mecz był wyrównany i na dwie minuty przed jego zakończeniem mało kto na stadionie wierzył, że może się on zakończyć innym rezultatem niż bezbramkowy remis. Tymcza-

sem, w jednej z ostatnich akcji „Czarnych”, po pięknym dośrodkowaniu Rafała Kudlińskiego i przy biernej postawie gałowian, **Maciej Rykowski** strzałem głową z jedenastu metrów ulokował piłkę w siatce. Wielka radość zapanowała na boisku. „Czarni” pokonali LZS Gałowo 1:0, zdobywając pierwsze 3 punkty w „okręgówce”!

Paweł Bugaj

SUKCESY JUNIORÓW AMIKI W DANII

W dniach 20-25 lipca w Danii odbył się wielki turniej piłkarski z udziałem 840 drużyn młodzieżowych z 50 krajów. Wzięły w nim udział również 4 drużyny polskie, po dwie z *Amiki Wronki* i *Polonii Warszawa*. Wszystkie one rywalizowały w klasie „B” – *juniorzy młodszy*, rocz. '82 i młodszy. W tej grupie walczyło ok. 138 drużyn podzielonych na 34 grupy 4-5 osobowe. Oba zespoły *Amiki*, grając systemem grupowym, zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach, nie tracąc bramek.

W drugiej rundzie grano systemem pucharowym (jeden mecz). Podopieczni trenera Romana Kabacińskiego - *Amika I* w drodze do półfinału pokonali zespoły: Brazylii (4:0), Niemiec (2:1), Szwecji (2:0), Norwegii (3:0) i w półfinale spotkali się z *Polonią I*.

Tymczasem *Amika II*, pod wodzą trenera Karola Brodowskiego, pokonała dwa norweskie zespoły (4:0 i 2:1), Białoruś (5:0) i ubiegłorocznego tryumfatora tego turnieju - Brazylię (zespół z San Paulo), po bardzo ciężkim pojedynku, zdobywając awans do półfinału po rzutach karnych.

▼ *Drużyna Karola Brodowskiego*

Finały były równie dramatyczne, ale w całości polskie. W półfinale, *Amika II* po bezbramkowym remisie w rzutach karnych uległa *Polonii II*. Podobnie było w drugim meczu półfinałowym, z tą jednak różnicą, że tym razem - po remisowym pojedynku 1:1 z *Polonią I* - rzuty karne celniej egzekwowała *Amika I* i ona zmierzyła się w finale z *Polonią II*. W finałowym spotkaniu polskich drużyn (co było wielką niespodzianką tego turnieju) więcej szczęścia mieli warszawiacy. Juniorzy *Amiki I*, po ciężkim, półfinałowym pojedynku (tego samego dnia) nie zdołali pokonać *Polonii II* w regulaminowym czasie (2 x 30 min.) i w dogrywce (2 x 10 min.). W rzutach karnych zwyciężyli juniorzy warszawskiej *Polonii* i oni zostali mistrzami duńskiego turnieju w grupie „B”.

Sukcesy młodzieży na arenie międzynarodowej cieszą i budzą nadzieję, że polska piłka nożna ma szansę powrotu do grona najlepszych. Miło, że w tej ewolucji uczestniczy wroniecka *Amika*.

Paweł Bugaj
Fot.: Kowalewski

▼ *Wicemistrzowie turnieju - drużyna Romana Kabacińskiego*



Aż trudno uwierzyć,



że tego szczupaka złowiono w stawie po wyrobisku gliny, przy ogródkach działkowych na Osiedlu Słowackiego. Szczęśliwym wędkarzem jest **Aleksander Gumny**, mieszkaniec tegoż osiedla. Szczupak złowiony został na spinning w dniu 3 sierpnia około godziny 18.00. Ryba miała długość 103 cm i ważyła 9, 20 kg i. Świadkiem połowu był Henryk Kupeczak.

Oczekujemy na wakacyjny plon naszych Czytelników. Podzielcie się z innymi na łamach „WS” Waszymi - ciekawymi zdjęciami (z krótkim opisem), przygodami, spostrzeżeniami godnymi naśladowania lub krytyki, odkryciami... (Red.)

Chętnie pod Malborkiem...



(...) Jest godz. 8.51 a wszyscy są jacyś przymuleni. Już wiemy, dlaczego kara śmierci jest wykonywana o świcie. Komu chce się żyć o 8.00 rano... Obudziliśmy się dopiero w Malborku. Idziemy zdobywać Krzyżaków. Od dziś nikt nie myje nóg – Krzyżacy spali w butach (ale za to siedem razy się modlili, a dwa razy jedli).

(...) Dotarliśmy do Gdańska, do Portowej Straży Pożarnej. Prysznice, kuchnia z mikrofalą, morze o rzut kamieniem, jeszcze tylko gór brakuje...

(...) Zwiedzaliśmy Gdańsk. Idąc przez miasto ciągle patrzyliśmy w górę, bo były ładne fasady kamienic. W końcu, aż nas głowy bolały. Na szczęście żaden gołąb w nas nie trafił. Po obiedzie poszliśmy na plażę. Najodważniejsi, zwłaszcza „Ruski”, odważyli się wejść do lodowatej wody, w trakcie, gdy kadra w czapkach, szalikach i rękawiczkach stała na plaży. (...) Gotowanie obiadów idzie nam coraz szybciej, ale niektórym drużynom trzeba tłumaczyć, że natka to - zielone.

(...) Zdobyliśmy dwa okręty! – „Dar Pomorza” i „Błyskawicę”. Jedziemy na podobój Sopotu. (...) Na Helu zbyt wąsko, zawrócić nie idzie... SOS!

Niepewny powrotu uczestnik obozu wędrownego Chętnie

Od 1 września 1998 r. nowo otwarte **BIURO HANDLOWE KA-NO**
również we Wronkach !

POZNAŃSKA FABRYKA OKIEN
OKNA * DRZWI
PCV i ALUMINIUM



- * ROLETY ZEWNĘTRZNE * BRAMY GARAŻOWE * PARAPETY
- * SUFITY PODWIESZANE * DRZWI HARMONIJKOWE
- * MOSKITIERY (siatki na owady)

Biura handlowe KA-NO zapraszają:

Szamotuły, Rynek ul. Średnia, tel.: (061) 292 28 55
Wronki, ul. Łąkowa 43 czynne w godz. 15.00 – 20.00
Tel.: (067) 254 08 35; kom.: 0602 849 090

Produkcja: Poznań, ul. Św. Michała 24. Tel. (061) 877 44 97